Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 27 LUTEGO 1950 ROKU Nr 58 (1339)

Uchwała KC WKP(b)

poświęcona Międzynarodowemu Dniu Kobiet

Kobiety ZSRR i krajów demokracji ludowej — awangardą w walce o pokój

Moskwa (PAP) — KC WKP(b) ogłosił uchwałę, poświęconą Międzynarodowemu Dniu Kobiet - 8 marca

KC WKP(b) stwierdza, że w roku bieżącym naród radziecki obchodzi Międzynarodowy Dzień Kobiet w okresie akcji wyborczej do Rady Najwyższej ZSRR, w atmosferze potężnego zrywu działalności politycznej i produkcyjnej robotników, chłopów i inteligencji.

Uchwała wskazuje na ogromne zdobycze, uzyskane przez kobiety radzieckie w ustroju socjalistycznym.

Kobiety radzieckie — bohaterki pracy socjalistycznej

Kobiety radzieckie biorą udział we wszystkich gałęziach budownictwa socjalistycznego, we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

277 kobiet deputowanych wchodzi w skład Rady Najwyższej ZSRR w ostatniej kadencji, ponad 1.700 kobiet piastuje mandaty deputowanych do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych, około 500 tysięcy kobiet wybranych zostało do miejscowych rad delegatów ludu pracującego.

Kobiety radzieckie kroczą w pierwszych szeregach współzawodnictwa socjalistycznego, w przemyśle, transporcie i rolnictwie. Przeszło 327 tysięcy kobiet pracuje na stanowiskach inżynierów i techników, dziesiątki tysięcy kobiet zajmują stanowiska przewodniczących kołchozów, pracują jako traktorzystki i kierowniczki ferm hodowlanych. Kobiety w ZSRR stanowią niemal że połowę ogólnej liczby fachowców z ukończonym wyższym wykształceniem.

Za wybitne prace w dziedzinie nauki, techniki, literatury i sztuki 289 kobietom radzieckim przyznano PREMIE STALINOWSKIE. Około 900 tysięcy kobiet - nauczycielek oraz przeszło milion kobiet - lekarek i felczerek, pielęgniarek i sanitariuszek pracuje na polu oświaty ludowej i ochrony zdrowia publicznego. **Ponad pół miliona kobiet radzieckich posiada zaszczytne odznaczenia rządowe — ordery i medale ZSRR. 1.600 kobiet uzyskało tytuł BOHATEREK PRACY SOCJALISTYCZNEJ.**

„Matki-bohaterki"

Kobiety korzystają w Związku Radzieckim z szeroko rozbudowanego systemu ochrony macierzyństwa. Za szczytny tytuł „matki - bohaterki" otrzymało w ZSRR 30.750 kobiet, a 2.770.000 odznaczono „medalami macierzyństwa".

Państwo wypłaca corocznie kilka miliardów rubli tytułem zasiłków matkom, mającym kilkoro dzieci.

Kobiety radzieckie, w tym samym stopniu, co i mężczyźni, korzystają z państwowej opieki społecznej, płatnych urlopów, bezpłatnej pomocy lekarskiej, bezpłatnego nauczania w szkołach ogólno - kształcących i zawodowych. Uchwała podkreśla, że jedynie w roku 1949 państwo wydatkowało na te cele ponad 110 miliardów rubli.

„Szczęśliwe życie kobiet radzieckich — stwierdza uchwała — jest wspaniałym wzorem dla kobiet całego świata.

Równouprawnienie kobiet w krajach demokracji ludowej

Równouprawnienie kobiet urzeczywistnione zostało w krajach demokracji ludowej.

Wolne kobiety Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Albanii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Północnej Korei, Chińskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej biorą czynny udział w politycznym, kulturalnym i gospodarczym życiu swoich krajów".

Nędza i cierpienia w krajach kapitalistycznych

Wskazując na szczególnie wielkie cierpienia, które są udziałem pracujących kobiet w krajach kapitalistycznych, gdzie pogłębia się kryzys gospodarczy i nieustannie rośnie bezrobocie i nędza, uchwała KC WKP(b) stwierdza:

„Kobiety pracujące całego świata obchodzą w tym roku swój Międzynarodowy Dzień pod znakiem dalszego wzrostu sił obozu antyimperialistycznego. Po raz pierwszy w historii ludzkości powstał zorganizowany front obrony pokoju, jednoczący setki milionów bojowników o pokój, front na czele którego stoi ZWIĄZEK RADZIECKI".

80 milionów kobiet walczy o pokój

Uchwała stwierdza, że demokratyczny ruch kobiet, w którego szeregach jednoczy się już 80 milionów kobiet, stanowi potężną siłę w walce o pokój.

W dalszym ciągu KC WKP(b) podkreśla, że w awangardzie międzynarodowego demokratycznego ruchu kobiet w obronie pokoju kroczą kobiety Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

„Kobiety radzieckie — stwierdza uchwała — powinny nadal wzmacniać więzy łączące je z kobietami krajów demokracji ludowej i z kobietami krajów kapitalistycznych i razem z nimi toczyć walkę o trwały pokój, o wolność i demokrację przeciwko podżegaczom do nowej wojny".

KC WKP(b) wzywa organizacje partyjne do przeprowadzenia obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet pod znakiem mobilizacji wszystkich sił kobiet pracujących do wykonania z nadwyżką planu na rok 1950.

KC WKP(b) wzywa do jeszcze bardziej zdecydowanego wysuwania przodujących kobiet na kierownicze stanowiska, przypominając, że zagadnienie awansu społecznego kobiet stanowi jedno z najdonioślejszych zadań państwowych.

Na zakończenie KC WKP(b) pozdrawia ogół kobiet pracujących ZSRR i wyraża pewność, że będą one, tak jak dotychczas, kroczyć w pierwszych szeregach bojowników o dalszy rozwój gospodarki i kultury ZSRR, **o wielkie dzieło budowy komunizmu w Związku Radzieckim.**

„Była to szkoła ducha bojowego..."

Uroczyste zakończenie kursu w Państwowej Centr. Szkole POM i spółdzielczości produkcyjnej

WARSZAWA (PAP). 26 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste zakończenie kursu Państwowej Centralnej Szkoły POM i spółdzielczości produkcyjnej. Ta, pierwsza tego rodzaju w Polsce, uroczystość, zgromadziła w sali Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, oprócz uczestników kursu, wielu czołowych działaczy politycznych i społecznych oraz wybitnych naukowców z dziedziny rolnictwa.

Na uroczystość przybyli: sekretarz KC PZPR — członek Rady Państwa **tow. Zambrowski**, prezes Rady Naczelnej ZSL — członek Rady Państwa — **Niećko**, minister Rolnictwa i R. R. **Dąb-Kocioł**, minister Leśnictwa — **Podedworny**, prezes ZSCh. — **Ignar**, wiceprezes Centrali Rolniczej Spółdzielni — **Jańczyk** i rektor SGGW — **prof. Kleszczycki.**

Na kursie w Centralnej Szkole, jak stwierdził składający sprawozdanie w imieniu kierownictwa kursu tow. Jerzy Teppicht — spotkali się chłopi i robotnicy — ludzie o różnym poziomie fachowym i posiadający różne doświadczenie polityczne, lecz **wszyscy związani jedną ideą socjalistycznej przebudowy wsi.**

Kurs rozpoczął się w początku grudnia zeszłego roku. Ukończyło go 30 agronomów POM, 49 dyrektorów POM i ich zastępców oraz 150 przewodniczących spółdzielni produkcyjnych. Dalszych 38 dyrektorów POM zakończy szkolenie w ciągu najbliższych dni.

Oceniając pracę uczestników kursu, tow. Teppicht stwierdził, że **wszystkich cechował zapał w zdobywaniu wiedzy, a szczególnie w nauce nowych przedmiotów, do których należały przede wszystkim ZDOBYCZE AGROBIOLOGII RADZIECKIEJ.**

Słuchacze kursu nie tylko pogłębili swą wiedzę, ale przede wszystkim wzmocnili swoją gotowość bojową. **„Kurs był szkołą ducha bojowego pionierów spółdzielczości produkcyjnej"** — oświadczył tow. Teppicht.

Następnie do uczestników kursu przemówił, przyjęty przez zebranych długotrwałą owacją sekretarz KC PZPR, wicemarszałek Sejmu tow. ZAMBROWSKI, który zanalizował zadania przewodniczących spółdzielni produkcyjnych i dyrektorów POM.

W imieniu uczestników kursu dyrektorów POM przemawiał m. in. b. robotnik — ob. Żołnowski, który podkreślił **rolę sojuszu robotniczo - chłopskiego w walce o spółdzielczość produkcyjną.** „W walce o socjalizm na wsi — powiedział ob. Żołnowski — wzmocni się sojusz robotniczo - chłopski". Słowa te zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami.

W podniosłym nastroju zebrani odśpiewali Międzynarodówkę, którą zakończono uroczystość.

Jarosław Iwaszkiewicz w delegacji Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 bm. opuścił Warszawę Jarosław Iwaszkiewicz, udając się jako delegat polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do Rzymu i Paryża. Delegat Polski weźmie udział w akcji składania apelu o pokój przed parlamentem włoskim i francuskim.

Partia Postępowa wzywa lud amerykański do walki o pokój, wolność i bezpieczeństwo narodów

Przemówienie Henry Wallace'a na Kongresie w Chicago

NOWY JORK (PAP) — W Chicago rozpoczęły się obrady II ogólnokrajowego zjazdu Amerykańskiej Partii Postępowej z udziałem przeszło 1200 delegatów ze wszystkich Stanów Ameryki Północnej.

Przewodniczący Amerykańskiej Partii Postępowej HENRY WALLACE wygłosił na zjeździe przemówienie, które transmitowane było przez rozgłośnie amerykańskie.

Wallace podkreślił, że tzw. **„doktryna Trumana" wraz z planem Marshalla i wyścigiem zbrojeń atomowych doprowadzi Stany Zjednoczone do ruiny finansowej i uczyni z nich przedmiot nienawiści przynajmniej połowy ludzkości świata.**

„Partia Postępowa — oświadczył Wallace — uważa tak samo, jak uważał prezydent Roosevelt — że **amerykańska polityka zagraniczna powinna się opierać na przyjaźni i wzajemnym zrozumieniu nie tylko z krajami Europy Zachodniej, lecz także z narodami ZSRR, Chin, Ameryki Łacińskiej oraz z narodami kolonialnymi".**

Wallace podkreślił następnie, że Partia Postępowa powinna współpracować z rządem w celu zażegnania kryzysu przez rozszerzenie produkcji pokojowej oraz rozbudowę stosunków handlowych z całym światem, **nie wyłączając Związku Radzieckiego i Chin.**

Polityka szantażu atomowego — powiedział Wallace — załamała się całkowicie, tak samo jak załamała się polityka amerykańska w Chinach, polegająca na popieraniu czynników antykomunistycznych.

Wallace podkreślił w zakończeniu, że warunki dla pokojowego rozstrzygnięcia międzynarodowych problemów spornych są obecnie bardziej pomyślne niż kiedykolwiek.

Na zjeździe wygłosił także przemówienie prezes Partii Postępowej, były gubernator stanu Minnesota **Elmer Benson.** Podkreślił on, że zjazd obraduje w chwili, gdy około 400 tysięcy górników amerykańskich walczy odważnie przeciwko antyrobotniczej ustawie Tafta-Hartley'a.

Związki Zawodowe zostały opanowane przez reakcyjnych przywódców i bronią już nie interesów robotników, lecz jawnie współpracują z kołami faszystowskimi w Ameryce.

W zakończeniu Benson zwrócił się do uczonych amerykańskich z wezwaniem, **by odmawiali pracy nad produkcją broni masowego niszczenia oraz pracy przy przygotowaniach do nowej wojny, mogącej przynieść korzyści jedynie monopolistom i miliarderom.**

„Musimy stworzyć — powiedział Benson — największą w historii Stanów Zjednoczonych i najpotężniejszą koalicję — koalicję walki o pokój, wolność i bezpieczeństwo narodów.

Chińskie Wojska Ludowe wyzwoliły wyspę Namoa

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że dnia 23 bm. wojska ludowe skutecznie zaatakowały i wyzwoliły po 3-godzinnej walce wyspę NAMOA, w odległości około 30 km. na północny wschód od SWATOW. Wyspa ta była używana przez Kuomintang jako baza morska w celu zakłócenia komunikacji wzdłuż wybrzeża Chin Południowych. Załoga kuomintangowska została całkowicie zniszczona.

Zmiany w rządzie węgierskim

Budapeszt (PAP). Węgierska agencja telegraficzna donosi o zmianach w rządzie węgierskim.

Minister finansów — Istvan Kossa, minister oświaty i wyznań religijnych — Gyula Ortutay i minister odbudowy — Józef Darvas ustąpili ze swych stanowisk. Ich prośby o dymisję Rada Ministrów przyjęła do wiadomości, i przedłożyła prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, które na odbytym w dniu 25 bm. posiedzeniu przyjęło fakt ten do wiadomości.

Następnie prezydium jednogłośnie postanowiło mianować dotychczasowego sekretarza prezydium **Karoly Olta**, na stanowisko ministra finansów, dotychczasowego ministra odbudowy — **J. Darvasa** na stanowisko ministra oświaty, a dotychczasowego sekretarza wojewódzkiego komitetu Węgierskiej Partii Pracujących w Hajdu — **Laszlo Sandora** na stanowisko ministra odbudowy.

Wspólna narada naukowców i chłopów w Poznaniu

POZNAŃ (PAP) — Pod hasłem „Ścisły związek nauki z praktyką przyśpieszy budowę socjalizmu" — „Gazeta Poznańska" — organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR zorganizowała 26 bm. w Poznaniu wielką naradę pracowników nauki z przodujących chłopami woj. poznańskiego.

Wśród przeszło 200 uczestników narady znajdowali się zasłużeni chłopi, odznaczeni za wspaniałe wyniki w rolnictwie, jak: Stanisław Mazur — odznaczony orderem „Budowniczy Polski Ludowej" oraz Franciszek Klauza — robotnik z PGR — odznaczony orderem „Sztandar Pracy".

Na naradę przybyli zastępca członka Biura Politycznego i kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — tow. Hilary Chełchowski, kierownik Wydziału Nauki KC PZPR — tow. Pietrusiewicz, przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz liczni przedstawiciele władz wojewódzkich.

Zasłużeni pedagodzy i działacze oświatowi udekorowani orderem „Sztandar Pracy"

W dniu 25 bm. w gmachu Ministerstwa Oświaty odbyła się **uroczystość udekorowania orderem „Sztandar Pracy" 19 zasłużonych naukowców, pedagogów i działaczy oświatowych.**

Aktu dekoracji dokonał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej minister Oświaty dr St. Skrzeszewski.

Orderem **„SZTANDAR PRACY"** I klasy udekorowani zostali: **prof. dr Witold Biernawski** — prorektor Ak. Górniczo-Hutniczej w Krakowie, **prof. dr Teodor Marchlewski** — rektor U. J., **dr Bogdan Stefanowski** — prof. Pol. W-skiej, **inż. Witold Statkiewicz** — dyr. Zakł. Techn.-Naukowych we Włocławku, **Maria Woynillowicz** — dyr. 11-letniej szkoły w Radomiu.

Ponadto szereg zasłużonych pedagogów zostało udekorowanych orderem „Sztandar Pracy" II klasy.

Dokonując aktu dekoracji, minister dr Skrzeszewski powiedział m. inn.:

Zaszczytne odznaczenie Polski Ludowej—„Sztandar Pracy" jest wyrazem uznania zasług w budownictwie ustroju sprawiedliwości społecznej. Nasze wysiłki w dziedzinie oświaty i nauki, podążają za tempem pracy górnika, hutnika i chłopa polskiego, którzy stwarzają ekonomiczne podstawy nowego ustroju.

Jesteście pierwszą grupą zaszczytnie odznaczonych oświatowców i ludzi nauki, którzy związali swe wysiłki z wysiłkami klasy robotniczej Polski.

Nowy Ambasador ZSRR złożył w Budapeszcie listy uwierzytelniające

Budapeszt (PAP). W dniu 25 lutego nowomianowany ambasador radziecki na Węgrzech — E. Kisieliew wręczył prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej listy uwierzytelniające. W przemówieniu, wygłoszonym z tej okazji, nowomianowany ambasador radziecki stwierdził, że dołoży wszelkich wysiłków dla dalszego pogłębienia przyjaźni i współpracy pomiędzy obu narodami.

Mao Tse-tung i Czou En-lai w Czycie

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi, że w dniu 25 lutego przewodniczący Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej **Mao Tse-tung** oraz premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej **Czou En-lai** zatrzymali się wraz z towarzyszącymi im osobami **w drodze z Moskwy do Chin w Czycie.**

Włochy — kolonią amerykańską

Całkowite podporządkowanie gospodarki włoskiej — rekinom z Wall-Street

Rzym (PAP). Według doniesień agencji włoskiej ANSA, odbyła się w Rzymie w piątek konferencja przemysłowców włoskich i bankierów amerykańskich w sprawie dalszych koncesji na rzecz inwestorów amerykańskich we Włoszech. W konferencji wzięli udział — były minister handlu zagranicznego Włoch — senator Merzagora, reprezentujący włoskie koła bankowe, posiadające monopol w dziedzinie stosunków finansowych z zagranicą, przedstawiciel związku przemysłowców włoskich — Quintieri i radca ekonomiczny ambasady amerykańskiej w Rzymie — Walmsley.

Wobec propozycji włoskich kół bankierskich upłynnienia pewnych należących do rządu włoskiego, a unieruchomionych w Nowym Jorku, funduszów, przedstawiciel ambasady amerykańskiej zażądał nowych koncesji dla inwestorów amerykańskich we Włoszech.

Domagał się on m. in. **absolutnej gwarancji, że rząd włoski nie przeprowadzi żadnych reform socjalnych i reform gospodarczych w rodzaju nacjonalizacji przemysłu oraz zapewnienia, że kapitały amerykańskie we Włoszech nie będą podlegać żadnym ograniczeniom i że stosowana będzie na rynkach włoskich t. zw. wolna konkurencja między produkcją amerykańską i włoską.** Żądania amerykańskie **oznaczają w praktyce całkowite podporządkowanie życia gospodarczego Włoch interesom kapitału amerykańskiego oraz dalszą likwidację przemysłu włoskiego, który nie jest w stanie wytrzymać konkurencji z przemysłem amerykańskim.**

40 przedsiębiorstw użyteczności publicznej podjęło długofalowe współzawodnictwo w całym kraju

Dzięki pomocy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej, m. in. w opracowaniu regulaminów współzawodnictwa, 40 przedsiębiorstw użyteczności publicznej w różnych większych miastach na terenie całego kraju podpisało umowy o długofalowym współzawodnictwie pracy.

Umowy, które stanowią odpowiedź na apel górnika Markiewki, podpisały między sobą GAZOWNIE w szeregu większych miast, z WARSZAWĄ, WROCŁAWIEM i ŁODZIĄ na czele, Miejskie Zakłady Komunikacyjne, Zakłady Oczyszczania Miasta oraz Wydziały Wodociągów i Kanalizacji. Ponadto podpisały umowę o długofalowym współzawodnictwie wszystkie wydziały administracyjne zarządów miejskich Szczecina i Gdańska oraz Gdańska i Bydgoszczy.

Prowadzone są rozmowy o podjęciu współzawodnictwa przez wszystkie wydziały administracyjne ŁODZI i WROCŁAWIA z GDAŃSKIEM oraz WARSZAWY z ŁODZIĄ.

Reorganizacja radzieckiego Ministerstwa Sił Zbrojnych

Moskwa (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło utworzyć Ministerstwo Marynarki Wojennej ZSRR, wydzielając je z Ministerstwa Sił Zbrojnych.

Ministrem Marynarki Wojennej ZSRR mianowany został admirał Jumaszew.

Ministerstwo Sił Zbrojnych przemianowane zostało na Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 27 lutego br. o godz. 18, w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej — Film i CZPB, Dzielnicy Śródmieście.

OŚRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO

Terror faszystowski w Portugalii

Artykuł ten ukazał się w numerze 8 (68) Organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych „O trwały pokój, o demokrację ludową!".

W pierwszym okresie po zakończeniu wojny klika Salazara za wszelką cenę starała się zamaskować **faszystowski charakter swego reżimu i usiłowała sprawę przedstawiać w ten sposób, że w Portugalii rzekomo nie istnieje żadna dyktatura, zaś reżim Salazara przechodzi ewolucję w kierunku demokracji. Obecnie faszystowski rząd Salazara sam demaskuje swe niedawne pseudodemokratyczne manewry.**

Podczas wyborów do Zgromadzenia Narodowego w 1945 r. oraz w czasie wyborów prezydenckich z początkiem 1948 r. Salazar zastosował demagogiczny chwyt, udzielając opozycji prawa do wysuwania swych kandydatów. Rząd liczył na to, że uda mu się w ten sposób wywołać wśród szerokich mas złudzenie co do demokratyzacji reżimu i rozbić ruch demokratyczny. Demokraci portugalscy, z partią komunistyczną na czele, zdemaskowali ten manewr rządu, wykorzystując jednocześnie możność legalnej walki dla organizacji licznych strajków i masowych demonstracji protestu. W walce tej siły demokratyczne okrzepły politycznie i organizacyjnie. **Powołany do życia z inicjatywy partii komunistycznej Ruch Jedności Demokratycznej (MUD), do którego przystąpiły setki tysięcy antyfaszystów wszystkich kierunków politycznych, rozwinął ożywioną działalność na terenie kraju. Szeroko rozpowszechniana jest prasa podziemna, wydawana przez partię komunistyczną i organizacje demokratyczne.**

W lęku przed narodem

Rząd faszystowski był poważnie zastraszony takim rozmachem ludowego ruchu protestacyjnego. Z pośpiechem więc cofnął wszystkie swoje „ustępstwa", **zakazał masowych wieców i demonstracji, rzucił wojsko i policję przeciw demonstrantom i strajkującym. Na uczestników ruchu demokratycznego posypały się straszliwe represje, które wzmogły się szczególnie po przystąpieniu Portugalii do agresywnego paktu atlantyckiego. Setki antyfaszystów wtrącono do więzień. W celu wzmożenia represji rząd powołał tzw. Radę Bezpieczeństwa Społecznego — oficjalny organ koordynujący pracę organów represyjnych PIDE** (tajna policja), **GNR** (żandarmeria — tzw. gwardia narodowa) **i PSP** (policja).

Ze szczególną wściekłością oprawcy Salazara prześladują partię komunistyczną, która prowadzi najbardziej konsekwentną walkę przeciw faszystowskiemu reżimowi. Z początkiem 1949 r. zostali zaaresztowani przywódcy partii komunistycznej Alvaro Cunhal i Militao Ribeiro oraz wielu innych wybitnych komunistów. Aresztowani trzymani są w więzieniach bez śledztwa i sądu, w całkowitej izolacji od świata zewnętrznego. Zabroniono im otrzymywania paczek od krewnych i wszelkiej korespondencji. Rząd nie decyduje się na zorganizowanie procesu sądowego przeciwko aresztowanym przywódcom partii komunistycznej, obawia się bowiem, że na procesie zostaną zdemaskowane krwawe metody kliki rządzącej.

Rząd wybrał inną drogę, by rozprawić się z przywódcami ruchu demokratycznego: polecił on oprawcom uśmiercać aresztowanych przy pomocy wyrafinowanych tortur. Urywkowe informacje, przenikające z katowni faszystowskich malują straszliwy obraz tych tortur. Pisała o nich niejednokrotnie gazeta „Avante" — nielegalny organ Komunistycznej Partii Portugalii.

Oprawcy faszystowscy pozbawili uwięzionego sekretarza KC Partii Komunistycznej Militao Ribeiro, chorego na serce i na nerki, pomocy lekarskiej. Dozorcy więzienni nie pozwolili krewnym na przekazywanie więźniowi nawet wody mineralnej i niezbędnego dla chorego wyżywienia. Faszyści wdzierali się do celi Ribeiro i katowali go brutalnie. Bestie te torturami swymi zamordowały tow. Ribeiro. Żona jego Luiza Rodriguez na skutek doznanych cierpień dostała pomieszania zmysłów. W więzieniu faszystowskim zginął również jeden z przywódców partii komunistycznej Jose Moreira.

Towarzysze Alvaro Cunhal, Jose Martino, Jaime Serras, Augusto de Soza, Antonio Lopez, Casimiro de Concepssion Silva, siostry Merce des i Sofia Ferreira i inni również poddani byli torturom i katuszom. Oprawcy faszystowscy, niezdolni złamać męstwa bohaterów - komunistów, zamierzają zamęczyć ich w swych katowniach. Życie tych patriotów znajduje się w niebezpieczeństwie. Śmierć grozi przywódcy Komunistycznej Partii Portugalii Alvaro Cunhal (Duarte), który pomimo choroby trzymany jest w celi pozbawionej powietrza i światła i torturowany.

Salazarowcy wtrącają wielu więźniów politycznych do **obozu koncentracyjnego Tarrafal, gdzie w niesłychanie niezdrowym klimacie wysp Zielonego Przylądka skazani są na pewną śmierć. W obozie tym zamordowano przeszło 30 antyfaszystów, wśród nich sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Portugalii Bento Goncalvesa, członka KC partii komunistycznej — Alfredo Caldeira, byłego przywódcę anarchistycznych związków zawodowych — Mario Castellano i innych. W obozie przetrzymuje się nadal wielu więźniów, którzy już zakończyli okres odbywania kary. Tak np. Antonio Franco da Trindade znajduje się w obozie od 17 lat, Juan Rodriguez, Jose Viegaz, Tomas Aquino, Silverio Mateus, Jose Ramos — ponad 15 lat itp.**

Wzmożenie terroru faszystowskiego w Portugalii nie jest sprawą przypadku. Pozostaje to w ścisłym związku z prowadzoną przez rząd **polityką przekształcenia Portugalii w bazę wypadową imperialistycznych podżegaczy wojennych. Szeroko rozreklamowane przez rząd plany „uzdrowienia ekonomiki" kraju na podstawie „planu Marshalla" poniosły zupełną klęskę. Marshallizacja przyśpieszyła proces rozkładu gospodarki narodowej Portugalii i ujarzmienia jej przez kapitał zagraniczny, pogłębiła kryzys przemysłu i rolnictwa, przyniosła dalszy wzrost bezrobocia i nędzę najszerszych mas ludowych.**

Wyniki marshallizacji

Rząd Salazara prowadzi z Anglią, a przede wszystkim z USA handel korzystny dla tych krajów, a zgubny dla gospodarki portugalskiej. Stany Zjednoczone i Anglia sprzedają Portugalii **po wygórowanych cenach zleżałe towary i przedmioty zbytku.** Monopoliści anglo - amerykańscy zużywają olbrzymie zyski otrzymywane z eksportu niepotrzebnych im towarów do Portugalii w tym celu, by zagarnąć najważniejsze zakłady przemysłowe i zasoby surowcowe Portugalii i jej kolonii.

Przy współudziale rządu całe gałęzie gospodarki portugalskiej stają się własnością amerykańskich, angielskich i innych zagranicznych towarzystw, które opanowały już większość kopalni rudy żelaznej i wolframowej, cyny i miedzi, główne kopalnie węgla i kopalnie złota. Prowadzone są dalsze rokowania w sprawie rozszerzenia koncesji amerykańskich zarówno w metropolii jak i w koloniach.

Równolegle z tym następuje kurczenie się produkcji przemysłu portugalskiego i upadek rolnictwa. **Zmniejsza się wywóz korka, win, konserw rybnych, owoców i innych towarów stanowiących podstawę gospodarki portugalskiej. Towary leżą miesiącami na składach, nie znajdując zbytu w kraju, w rezultacie czego przedsiębiorstwa bankrutują i są likwidowane.**

Kryzys rodzi masowe bezrobocie. **Według oficjalnych pomniejszonych danych, liczba bezrobotnych w Portugalii wynosi obecnie 240 tys.** W przemyśle włókienniczym — obok tysięcy całkowicie bezrobotnych — wszyscy prawie robotnicy są tylko częściowo zatrudnieni. W przemyśle budowy okrętów dokonywane są masowe redukcje, podczas gdy rząd Salazara przekazuje zamówienia na budowę okrętów firmom zagranicznym. Redukcje dokonywane są również w przemyśle hutniczym, szklanym, górniczym, korkowym, oraz w innych gałęziach przemysłu. **Z każdym dniem wzrasta bezrobocie wśród robotników rolnych. Przyśpiesza się proces pauperyzacji drobnych i średnich posiadaczy, którzy nie wytrzymują ciężaru nadmiernych podatków i konkurencji towarów zagranicznych importowanych przez rząd. Jednocześnie w kraju odczuwa się ostry brak żywności, a dygnitarze faszystowscy i spekulanci ciągną olbrzymie zyski ze spekulacji żywnością na czarnym rynku.**

Stopa życiowa mas pracujących obniża się nadal. Wzrastają podatki bezpośrednie i pośrednie oraz ceny żywności i towarów przemysłowych; podwyższane jest komorne. Robotnik płaci za jeden pokój w którym mieszka jego rodzina, co najmniej 33 proc. swych zarobków, nie mogąc za pozostałą sumę zapewnić rodzinie nawet jedzenia, nie mówiąc już o ubraniu. Warzywa i owoce sprzedawane są po cenach, których **nie wytrzymuje budżet rodziny robotniczej.**

Militaryzacja kraju

Wysługując się podżegaczom wojennym i w interesach zachowania swej władzy, **rząd powiększa wydatki na cele wojenne i na represje.** Wydatki te pochłaniają połowę budżetu państwowego i idą na odbudowę i urządzanie lotnisk i portów przeznaczonych dla obsługi wojsk amerykańskich, na wyposażenie armii w nową broń, na utrzymanie olbrzymiego aparatu represyjnego itp. Samo tylko wyposażenie armii w nową broń kosztowało kraj 2.672.471 conto, co wynosi **ponad 90 milionów dolarów.** Na budowę więzień wydatkowano więcej, niż na całą tzw. kolonizację wewnętrzną, którą przez długie lata **chełpił się rząd.**

Polityka Salazara napotyka na wzrastający opór narodu portugalskiego. Salazar i jego kamaryla pragną przy pomocy okrutnego terroru zdławić ten opór, rozbić szeregi swych przeciwników i pozbawić je kierownictwa. Dlatego też z taką wściekłością występują oni przeciw partii komunistycznej. Obawiają się partii komunistycznej, jest ona bowiem czołowym oddziałem bojowników przeciw faszyzmowi, oddziałem ściśle związanym z najszerszymi masami narodu.

Wyrażając dążenia przytłaczającej większości narodu i interesy narodowe swego kraju, Komunistyczna Partia Portugalii oświadczyła w marcu 1949 roku: **„W wypadku wojny naród portugalski nie skieruje broni przeciwko Armii Radzieckiej, lecz wzmoże swą walkę o obalenie rządu zdrady narodowej — faszystowskiego rządu Salazara".**

Pomimo okrutnych represji, demokraci portugalscy, w awangardzie których kroczy partia komunistyczna, kontynuują swą walkę, mobilizując masy ludowe do walki z faszystowskim reżimem Salazara i zespalając wszystkie demokratyczne siły kraju.

Alvaro G.

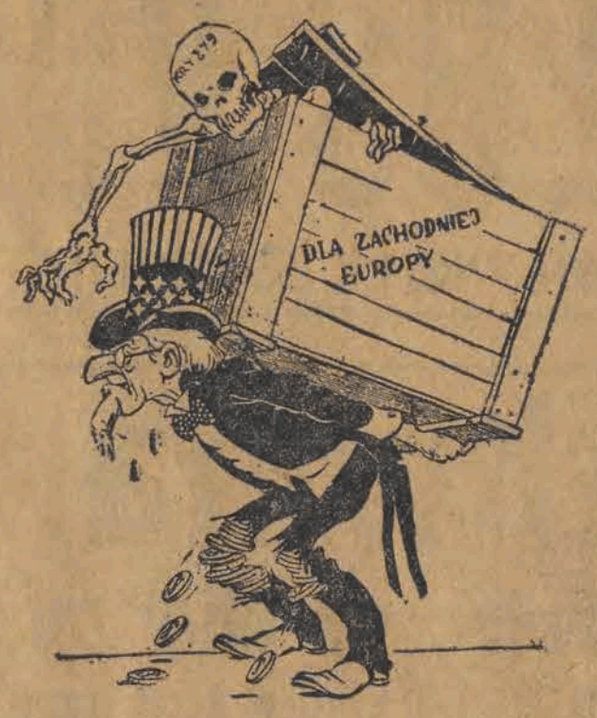

Marshallowska „pomoc" dla Zachodniej Europy

Depesza do Komitetu Słowiańskiego ZSRR

W 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce wysłało do Komitetu Słowiańskiego ZSRR depeszę w której m. in. czytamy:

W dzień święta Armii Radzieckiej, Komitet Słowiański w Polsce przesyła na Wasze ręce gorące pozdrowienia i życzenia dla bohaterskiej, niezwyciężonej Armii Radzieckiej, która rozbiła hordy hitlerowskie, która wyzwoliła naród polski oraz inne narody Europy spod jarzma faszystowskiej niewoli.

Armia Radziecka rozgromiła wrogów pod genialnym kierownictwem Wielkiego Stalina. Wraz z Jego imieniem wejdzie do historii czyn bohaterski tej armii, która w latach Wielkiej Wojny Narodowej uratowała ojczyznę swoją oraz całą ludzkość od faszystowskiego barbarzyństwa.

Zlikwidujemy spekulację

Uporządkujemy rynek

Nasza produkcja przemysłowa, jak wiadomo, wzrasta z roku na rok, z miesiąca na miesiąc. W trosce o stałą poprawę warunków materialnych szerokich rzesz pracujących, nasze państwo ludowe stale zwiększa masę towarową, rzucaną na rynek.

W miarę wzrostu stopy życiowej mas pracujących, zwiększa się konsumcja artykułów pierwszej potrzeby. Tak np. konsumcja artykułów wełnianych w stosunku do okresu przedwojennego wzrasta z 1,7 metra, do 2,3 metra na głowę ludności w roku 1950.

W marcu 1950 r. rynek otrzyma o 30 proc. więcej materiałów włókienniczych, niż w przedświątecznym okresie — w grudniu ub. roku.

Jeśli mimo to odczuwa się ostatnio na rynku niedobór artykułów włókienniczych, a zwłaszcza wełnianych, **jest to wynik specjalnej kampanii wrogich, kapitalistycznych elementów. Wypierane przez rosnącą gospodarkę socjalistyczną, elementy kapitalistyczne, nie chcą dobrowolnie zniknąć z areny i usiłują wszelkimi środkami utrzymać się na rynku i nadal uprawiać spekulację z ukrycia, nielegalnie.**

Ażeby sobie ułatwić uprawianie tego procederu, **spekulanci próbują siać zamęt na rynku, kolportują rozmaite fałszywe pogłoski, organizują potajemną sieć agentów handlu łańcuszkowego, w celu wykupienia w placówkach uspołecznionego handlu wartościowych artykułów włókienniczych, a przede wszystkim czystej wełny. Artykuły te, traktowane częściowo jako „lokata", są równocześnie puszczane przez paskarzy w nielegalny obieg na rynku i zbywane po kilkakrotnie wyższej, spekulacyjnej cenie.**

Publikowane wyniki kontroli, przeprowadzonej przez Komisję Specjalną, wykazują, że paskarze i spekulanci zmagazynowali w swoich „melinach" ogromne zapasy materiałów włókienniczych.

Dane te pokazują naocznie, kto jest winowajcą częstego braku tekstyliów w sklepach handlu uspołecznionego. Dane te pokazują nam oblicze wroga klasowego, który chwyta się najrozmaitszych sposobów walki w swym dążeniu do dezorganizacji naszego rynku, do utrudniania rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Zgodnie z żądaniami klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy, nasze państwo ludowe podjęło energiczną walkę przeciwko elementom kapitalistycznym, usiłującym zdezorganizować nasz rynek i dorabiać się na spekulacji kosztem mas pracujących.

Powołana przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego Inspekcja Ochrony Rynku, ma za zadanie roztoczenie stałej opieki nad handlem.

Zadaniem tej inspekcji będzie nie tylko zdławienie spekulacji ze strony elementów kapitalistycznych, ale również usprawnienie aparatu handlu uspołecznionego. Musi on być oczyszczony ze skorumpowanych jednostek, które sprzymierzyły się z paskarzami i handlem łańcuszkowym.

Zanotowane wypadki nadużyć, w rodzaju wykupywania deficytowych artykułów przez niektórych sprzedawców i kierowników sklepów spółdzielczych czy państwowych, świadczą, że zdrowy w zasadzie aparat handlu uspołecznionego jest jeszcze zaśmiecony osobnikami, rekrutującymi się spośród dawnych właścicieli sklepów i przedsiębiorstw prywatnych.

Przystępujemy do walki o likwidację paskarstwa i spekulacji oraz do oczyszczenia aparatu handlu uspołecznionego ze szkodliwych jednostek — całkowicie zdecydowani i pewni zwycięstwa w tej batalii. Mamy dosyć sił i środków, aby szybko położyć kres wichrzycielskiej robocie elementów kapitalistycznych.

Opierając się na doświadczeniach walki ze spekulacją w latach ubiegłych, a zwłaszcza na doświadczeniu zwycięskiej bitwy o handel w 1947 roku, przeprowadzimy całą akcję w oparciu o czynny udział świadomych robotników, działaczy partyjnych i związkowych.

W połączeniu aktywnego udziału mas robotniczych z przemyślaną i planową akcją władz, tkwi rękojmia szybkiego i pomyślnego wykonania zadań, które przed nami stoją w walce o zlikwidowanie spekulacji i całkowite uporządkowanie rynku. (Trybuna Ludu).

Na marginesie

W świecie korupcji

Lista afer i skandalów w krajach kapitalistycznych wydłuża się. Wydłuża się do tego stopnia, że nawet polujące na sensację wieczorówki paryskie ustanowiły **specjalną rubrykę pod nazwą — „Dans le monde de la corruption"** („W świecie korupcji").

Rzecz charakterystyczna, we wszystkie afery wmieszani są **jako czołowi bohaterzy, ministrowie „socjalistyczni", zdrajcy klasy robotniczej, którzy dosłużyli się u burżuazji rangi ministerialnej.**

W październiku 1946 roku wybucha we Francji głośny skandal wina, które zamiast na stół konsumenta, trafiło do restauracji i barów, gdzie sprzedawane było z 1000 proc. zyskiem. W sprawę tę są bezpośrednio wmieszani blumowcy — **ówczesny premier Felix Gouin i Jules Moch, ówczesny minister transportów. Blum zatuszował aferę i wszystko skończyło się na dymisji Gouina, któremu partia Bluma powierzyła inne, mniej widoczne stanowisko.**

W parę miesięcy później **Francja żyje skandalem mięsa.** Tym razem wymieniało się nazwisko **blumowca, Ramadier,** który, jako minister aprowizacji mógł dostarczyć w tej sprawie wielu ciekawych szczegółów. **Po tygodniu na wyraźne żądanie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych sprawa ucichła.**

Obecnie cała Francja wstrząśnięta jest tzw. aferą generałów. I znów w głównym tym skandalu odnajdujemy nazwiska blumowskich socjalistów oraz biurokratów związkowych z rozłamowej „Force Ouvriere".

Blum, Gouin, Ramadier, Pineau, Moch, Le Troquer, Bouzanquet — nazwiska tych filarów SFIO, tych ideologów „socjalistycznej" współpracy z burżuazją, z podżegaczami wojennymi, z faszystami de Gaulle'a, jak w kalejdoskopie przewijają się w każdej z afer korupcyjnych we Francji.

Cała działalność blumowców przesiąknięta jest skandalem. Judaszowe srebrniki, którymi imperialiści amerykańscy opłacają socjal-zdrajców, nie wystarczają im. Socjal-zdrajcy są również socjal-korupcjonistami.

tr.

Nowa karta w historii

stosunków radziecko-chińskich

Wszyscy, którym drogi jest pokój, demokracja i wolność narodów, z radością powitali wiadomość o wynikach rokowań, które toczyły się w Moskwie między kierownikami rządów Związku Radzieckiego i Chin. Setki milionów ludzi na wszystkich kontynentach oceniają zawarty między ZSRR i Chińską Republiką Ludową układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy oraz towarzyszące mu porozumienia, jako wielki wkład w dzieło pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Umowa radziecko - chińska otwiera nową, wspaniałą kartę nie tylko w historii stosunków między wielkimi narodami ZSRR i Chin, lecz jest równocześnie jednym z najdonioślejszych wydarzeń we współczesnej historii. Układ ten stanowi odbicie i ustawodawcze utrwalenie zasadniczych zmian, jakie nastąpiły na Dalekim Wschodzie w wyniku uzależnionych, od siebie i powiązanych z sobą wydarzeń historycznych, jak Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, rozgromienie agresywnych mocarstw „osi", w tej liczbie — imperialistycznej Japonii — jak wreszcie, wielkie zwycięstwo rewolucji chińskiej, w wyniku którego powstała Chińska Republika Ludowa.

Miłujące pokój narody słusznie uważają układ radziecko - chiński za **dowód dalszego wzmocnienia siły moralnej i materialnej obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.** Umowa ta jest odbiciem zmian w układzie sił między dwoma obozami — socjalistycznym i kapitalistycznym — na korzyść socjalizmu. **Wzmacniając potęgę obozu demokratycznego, umowa ta pobudza jednocześnie do walki miliony ludzi na całym świecie.**

Zadokumentowane w układzie moskiewskim **zacieśnienie więzów bratniej przyjaźni i współpracy między** milującymi pokój narodami ZSRR i Chin **jest nowym miażdżącym ciosem, zadanym planom amerykańskich pretendentów do panowania nad światem, ich zbrodniczej polityce rozpętania nowej wojny.**

Blok imperialistyczny, z amerykańskimi agresorami na czele, nie szczędzi wysiłków, aby drogą prowokacji i oszczerstw wbić klin niezgody pomiędzy narody Chin i Związku Radzieckiego. Dość wspomnieć **o bredniach Achesona,** który niedawno jeszcze głosił na cały świat, jakoby Związek Radziecki „miał zamiar oderwać północne rejony Chin i zaanektować je".

Pan Acheson i jego mocodawcy po raz nie wiadomo który skompromitowali się w obliczu całego świata. Imperialiści amerykańscy, którzy rzeczywiście starali się rozszerzyć sferę swego panowania na Chiny, **zmuszeni są przyznać się ponownie do fiaska swych agresywnych planów w stosunku do Chin, jak również do sromotnej porażki swych prowokacyjnych i oszczerczych wystąpień, na temat radzieckiej polityki zagranicznej.**

Jak to zwykle bywa w takich wypadkach, zbankrutowani oszczercy szukają pociechy w nowych insynuacjach. Świadczą o tym, podejmowane przez reakcyjną prasę amerykańską i wtórujących jej pismaków zachodnio - europejskich, **próby wypaczenia sensu i treści układu radziecko - chińskiego oraz zbagatelizowania jego znaczenia.** Próbę taką podjął również p. Acheson w wygłoszonym na konferencji prasowej przemówieniu. **Tym razem amerykański sekretarz Stanu bardzo się streszczał, jego dar krasomówcy jawnie mu nie dopisywał. Jedyne „rewelacyjne" odkrycie, jakim starał się zadziwić zebranych dziennikarzy, polegało na twierdzeniu, że radziecko - chiński układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy podobny jest do umów zawartych przez ZSRR z Czechosłowacją, Polską, Węgrami, Rumunią i Bułgarią.** Jedyna różnica — twierdzi p. Acheson — polega na tym, że **mowa jest o imperializmie japońskim, nie zaś o niemieckim. Tego rodzaju „komentarze" p. Achesona świadczą jedynie, że wiadomość o zawarciu umowy zaskoczyła go i zbiła z tropu.** Acheson starał się nawet dowcipkować. Podobieństwa tych układów — oświadczył — nie można uważać za szczęśliwy omen! Wbrew woli Achesona żart ten, wypowiedziany z kwaśną miną, zawiera sporą dozę prawdy. **Amerykańskim podżegaczom wojennym ani umowa radziecko - chińska, ani też umowy, zawarte przez ZSRR z europejskimi krajami demokracji ludowej, nie mogą przynieść nic dobrego.** Imperialistom amerykańskim i ich satelitom oczywiście **nie są w smak szlachetne cele, które podyktowały umowę radziecko - chińską, troska o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów, niezłomna wola uniemożliwienia ponownej agresji ze strony Japonii lub też jakiegokolwiek innego państwa, które sprzymierzyłoby się z Japonią w celach agresywnych.**

Imperialistom amerykańskim, dążącym do odrodzenia militarystycznej Japonii, jako bazy agresji przeciwko ZSRR, Chinom i narodom Azji, **nie odpowiada również jasno wyrażona w układzie zapowiedź, że obie strony będą się starać, aby wszyscy sojusznicy z okresu wojennego, zawarli w jak najkrótszym czasie traktat pokojowy z Japonią.** P. Acheson nie byłby sobą, nie byłby wiernym sługą swych mocodawców z Wall Street, gdyby choć tym razem wstrzymał się od rzucenia oszczerstwa na Związek Radziecki. Wbrew oczywistym faktom, Acheson twierdził na konferencji prasowej, jakoby nie USA, a właśnie Związek Radziecki sprzeciwiał się jak najszybszemu zawarciu traktatu pokojowego z Japonią.

Jakkolwiek oficjalni przedstawiciele anglo - amerykańskiego bloku agresywnego **starają się za wszelką cenę nadrabiać miną, to jednak wiele gazet burżuazyjnych ze ściśniętym sercem zmuszonych jest przyznać, że umowa radziecko - chińska ma niezmiernie doniosłe znaczenie. „Fakt podpisania radziecko - chińskiej umowy sojuszniczej — stwierdza np. „New York World Telegram and Sun" — jest być może najważniejszym wydarzeniem w dziedzinie polityki międzynarodowej od chwili zakończenia wojny".**

Przyjaźń i współpraca między ZSRR i Chińską Republiką Ludową, świadczą wymownie o wzrastającej sile demokratycznego obozu pokoju, o dalszym osłabieniu obozu imperialistów. Zespolenie 700 milionowych narodów ZSRR i Chin we wspólnym obozie socjalizmu i demokracji stwarza niezwyciężoną siłę, o którą rozbiją się wszelkie, awanturnicze wypady podżegaczy wojennych

Wieś polska na drodze do socjalizmu

W walce z wrogiem klasowym — zbudujemy silną spółdzielczość produkcyjną

Narada aktywu partyjnego z terenu województwa łódzkiego

Członek Biura Politycznego KC PZPR, tow. Jakub Berman, skrzętnie notuje wypowiedzi zabierających głos w dyskusji aktywistów partyjnych naszego województwa.

Jak już podaliśmy we wczorajszym numerze „Głosu", odbyła się onegdaj **narada szerokiego aktywu partyjnego województwa łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.** Kilkuset towarzyszy zebranych ze wszystkich krańców naszego województwa w skupieniu wysłuchało wygłoszonych referatów. Gorąca dyskusja, pełna wnikliwych uwag i spostrzeżeń świadczyła, że aktyw doskonale przyswoił sobie tezy referatów.

Tutaj na sali najlepiej odczuwało się **atmosferę** panującą obecnie na polskiej wsi, w której dokonują się głębokie i historyczne przemiany. Kruszy się ustalony od wieków „porządek". Bogacz traci grunt pod nogami — chłop mało i średniorolny odzyskuje swe prawa, nie chce dłużej być przedmiotem wyzysku, nie chce za rzekomo „sąsiedzką pomoc" wzbogacać wiejskiego kapitalisty.

Wrogowi damy radę" — stwierdził po prostu tow. Drzazga z powiatu sieradzkiego. To zdanie pewne i twarde przewijało się przez cały czas dyskusji. Aktyw wiejski PZPR województwa łódzkiego stwierdził, że **spółdzielczość produkcyjna** podcina gałąź, na której siedzą kapitaliści wiejscy, że spółdzielczość, za którą idą coraz szersze masy mało i średniorolnego chłopstwa raz na zawsze zniesie wyzysk na wsi i stworzy **nowe, socjalistyczne warunki życia.**

Obradom przysłuchiwali się z uwagą łódzcy aktywiści PZPR — sekretarze i członkowie komitetów dzielnicowych oraz kierownicy ekip łączności — zaproszeni przez Komitet Wojewódzki.

Wagę niecodzienności tych obrad podkreślił także w swym zagajeniu przewodniczący zebrania **tow. Dworakowski**, członek Komitetu Centralnego i I sekretarz KW i KŁ PZPR w Łodzi.

Przemawia tow. Wł. Dworakowski

Niecodzienna to narada i poważne są zagadnienia, które będą dziś rozpatrywane — stwierdza tow. Dworakowski. — Zadania stojące przed organizacjami partyjnymi na wsi są wielkiej wagi. Wyłania się przed nami problem szybkiego rozwinięcia spółdzielczości produkcyjnej, budowy nowych spółdzielni i utrwalenia istniejących.

Realizując uchwały III Plenum dokładamy swą cegiełkę do budowy socjalizmu. Od naszego wysiłku i uporczywości zależy szybkie wypełnienie zadań, stojących przed nami.

Zebraliśmy dzisiaj aktyw, aby ocenić dokonaną pracę i ustalić wytyczne dla dalszego urzeczywistniania naszych zadań.

Zadania organizacji partyjnych

(Przemówienie z-cy czł. KC PZPR tow. Jarosińskiego)

Po krótkim zagajeniu referat na temat: **„Zadania organizacji partyjnych w budowaniu i umacnianiu gospodarczym spółdzielni produkcyjnych w wiosennej kampanii siewnej oraz w akcji skupu zboża"** wygłosił z-ca czł. Komitetu Centralnego PZPR **tow. Jarosiński**, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC.

— Jednym z centralnych zagadnień doby obecnej — stwierdza tow. Jarosiński — jest spółdzielczość produkcyjna. Temu zagadnieniu poświęcamy obecnie coraz więcej uwagi. Jest to jedyna droga do socjalizmu na wsi. Spółdzielczość produkcyjna wyzwoli mało i średniorolnego chłopa raz na zawsze spod wyzysku bogacza wiejskiego. Podniesie ona kulturę rolną, dobrobyt, wyzwoli kobietę wiejską, która nareszcie będzie mogła korzystać w pełni z praw Polski Ludowej — Spółdzielczość — to droga do podniesienia kultury na wsi. Gospodarka zespołowa — podkreśla referent — zabezpieczy ciągły wzrost produkcji rolniczej, dla zaspokojenia potrzeb mas pracujących, wciąż wzrastających w związku z realizacją Planu 6 letniego.

Będziemy korzystać z doświadczeń

Z dotychczasowej praktyki spółdzielni produkcyjnych, możemy zaczerpnąć **doświadczenia dla dalszej pracy.** Obecnie mamy w Polsce już około 550 spółdzielni. Są one na ogół rozrzucone w całym kraju, jednakże powstają już także **pewne skupiska.** A więc na przykład w powiecie Nysa jest 29 spółdzielni, a w powiecie jarosławskim 15.

Co się tyczy województwa łódzkiego jest już tu ponad 40 spółdzielni.

Podstawą naszej pracy na wsi jest doświadczenie, które czerpiemy z bogatego źródła — **z doświadczeń Związku Radzieckiego.** Właśnie pod wpływem chłopów polskich, którzy wrócili z wycieczki ze Związku Radzieckiego, zaszła na wsi istotna zmiana. Chłopi opowiadali swym sąsiadom o tym, co widzieli w kołchozach — mówili o zamożności kołchoźnika, o dobrobycie i kulturze kołchozowej wsi radzieckiej.

Jakie jest znaczenie istniejących już spółdzielni w naszym kraju? Są one zalążkiem masowego ruchu spółdzielczego, są wstępem do zorganizowania setek tysięcy i milionów chłopów w spółdzielczości produkcyjnej.

Dniówka obrachunkowa—podstawą sprawiedliwego podziału dochodu

Po wyczerpującym omówieniu trudności, występujących przy tworzeniu i utrwalaniu spółdzielni produkcyjnych, tow. Jarosiński przechodzi do **zadań, stojących przed wiejskim aktywem partyjnym w tej dziedzinie.**

1 Należy podnieść poziom spółdzielni produkcyjnych. Istniejące spółdzielnie winny stać się wzorem dla nowopowstających spółdzielni, i zachęcać najszersze rzesze chłopstwa mało i średniorolnego do wstąpienia na tę drogę — do przejścia do wyższej socjalistycznej formy gospodarki rolnej, do gospodarki zespołowej.

Badając rezultaty pracy 51 spółdzielni w r. ub. stwierdzono, że w 47 spośród nich zbiory wszystkich kultur były o wiele wyższe, aniżeli w okolicznych gospodarkach indywidualnych. Trzeba, żeby spółdzielnie zawsze mogły wykazać się takimi wynikami pracy.

2 Trzeba zwrócić szczególną uwagę na wprowadzenie **dniówki obrachunkowej.** Dniówka obrachunkowa stanowi podstawę sprawiedliwego podziału dochodu w spółdzielni. Podnosi ona dyscyplinę pracy i wydajność pracy, rozwija współzawodnictwo. Brak książeczek obrachunkowych, wadliwy sposób obliczania dniówki obrachunkowej przyczynia się do obniżenia poziomu pracy w spółdzielniach. Nie mniej ważne jest dopilnowanie terminowego wniesienia wkładów inwentarzowych.

3 Bardzo ważną sprawą jest **racjonalne wykorzystanie kredytów.**

Niewłaściwe wykorzystanie kredytów nie tylko, że nie przyczynia się do pokonania istniejących trudności, ale jest po prostu marnotrawstwem.

4 Należy mobilizować całą wieś **do walki z wyzyskiem na wsi,** z kapitalistami wiejskimi. Najważniejszym zadaniem komitetów powiatowych, obok tworzenia zespołowej gospodarki, jest obrona mało i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem bogacza wiejskiego. Należy obronić przed wyzyskiem również tych, którzy jeszcze nie zdecydowali się na przystąpienie do spółdzielni produkcyjnych.

5 Dla wypełnienia tych wszystkich zadań komitety powiatowe winny zmobilizować nie tylko szeregi partyjne. Konieczna jest ściślejsza współpraca z ZSL. Trzeba uaktywnić wszystkich członków masowych organizacji: **ZSCh., Ligi Kobiet, Koła Gospodyń Wiejskich, ZMP. i TPPR.**

Należy roztoczyć troskliwą opiekę nad **ekipami łączności miasta ze wsią.** Praca tych ekip pogłębia sojusz robotniczo - chłopski. Robotnicy zakładów przemysłowych winni swe doświadczenia udzielać wsi.

Planowy skup zboża

Następnie tow. Jarosiński przechodzi do omówienia zagadnień **planowego skupu zboża i wiosennej kampanii siewnej.**

Upływają dwa miesiące od wprowadzenia nowych form skupu zboża. Ten plan był początkowo planem aparatu handlowego, ale obecnie stał się planem samych chłopów mało i średniorolnych. Co chcemy osiągnąć przy pomocy planowego skupu zboża? **Planowy skup zboża da nam możność regularnego zaspakajania potrzeb ludności miejskiej w latach Planu 6-letniego.**

Planowe, regularne skupywanie zboża jest obok spółdzielczości jednym z czynników **socjalistycznego systemu gospodarki.** W ten sposób możemy skuteczniej prowadzić walkę z bogaczami wiejskimi. **Planowy skup zboża, to klasowa polityka gospodarcza na wsi.** Gromadzenie i ukrywanie zboża przez bogaczy wiejskich jest powszechnym zjawiskiem. Bogacz próbuje walczyć różnymi sposobami. Przede wszystkim sabotuje spłaty z tytułu FOR. Poza tym próbuje przerzucać podatki na chłopa mało i średniorolnego. Stwierdzono, że skup zboża przebiega najgorzej w tych gromadach, gdzie jest najwięcej bogaczy.

Akcja ta nie może więc opierać się tylko na aparacie handlowym. Wraz z trójkami gromadzkimi, które wykazały, że doskonale rozumieją doniosłość tej akcji, winni uczestniczyć w walce przeciw bogaczom wiejskim **wszyscy chłopi mało i średniorolni.**

Bogacz wiejski usiłuje nastawić się na przetrzymanie tego okresu, według jego mniemania, przejściowego, a zarazem szuka wszelkich sposobów uprawiania sabotażu. Tylko masowe skupienie sił mało i średniorolnych chłopów przyczyni się skutecznie do udaremnienia zakusów bogaczy wiejskich.

Cała organizacja partyjna winna być zmobilizowana do tej pracy. **Nie wolno dopuścić do tego, aby chłop średniorolny miał być traktowany na równi z bogaczem.** Należy bogacza całkowicie wyodrębnić i izolować od chłopów mało i średniorolnych.

Trójki gromadzkie należy otoczyć odpowiednią opieką. Trzeba pilnie śledzić ich pracę, pomagać, pouczać. Prezydia rad narodowych winny się także pilnie zająć sprawami gospodarki gromadzkiej, wysłuchiwać sprawozdań trójek gromadzkich.

W tych gromadach, które nie posiadają organizacji partyjnej, należy opierać się na organizacjach masowych, a przede wszystkim na ZSCh. Aktywność mas chłopskich może całkowicie sparaliżować wroga działalność bogacza wiejskiego.

Wiosenna kampania siewna

Wiosenna kampania siewna ma w r. b. poważne znaczenie dla całego kraju. Chcemy obsiać w tym roku dziewięć milionów hektarów, a więc znacznie większy obszar aniżeli w latach ubiegłych. Będziemy przechodzić od gospodarki ekstensywnej do intensywnej. Wymaga to zastosowania **większej kultury rolnej i siły roboczej.** Należy terminowo i szybko wykonać akcję siewną. Od tego w wielkiej mierze zależą dobre zbiory. A walczyć chcemy o plon bogaty.

Napewno spotkamy się z próbami szkodnictwa ze strony bogacza, zarówno na swojej gospodarce, jak i przez sabotowanie zarządzeń państwowych. Będą również próby przechwytywania kredytów państwowych. **Siew wiosenny wymaga gruntownego przygotowania.** Należy plan siewny doprowadzić do gromad, rozpatrywać na zebraniach gromadzkich, w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Trzeba umiejętnie wykorzystać park maszynowy i właściwie rozprowadzić kredyty. Należy wykorzystać **wszelkie formy, ułatwiające realizację planu,** a więc pomoc sąsiedzką, grupy producentów. Trzeba przypilnować, aby spółdzielnie produkcyjne otrzymały na czas ziarno siewne, maszyny, paszę.

Wybory do władz partyjnych

(Przemówienie sekr. KW tow W. Sienkiewicza)

Referat o przebiegu dotychczasowych **zebrań wyborczych do władz partyjnych oraz o doświadczeniach i zadaniach Partii w dziedzinie przygotowania dalszych zebrań wyborczych,** wygłosił **tow. Witold Sienkiewicz,** sekretarz KW. PZPR.

— Po pewnej przerwie w dalszym ciągu trwa kampania wyborcza w Partii. Przerwa została wykorzystana dla lepszego przygotowania zebrań wyborczych. **Uchwała Sekretariatu KC naszej Partii, która stwierdza,** że w wyborach do władz partyjnych wzmocniliśmy kierownictwa poszczególnych ogniw partyjnych przez wprowadzenie ofiarnych towarzyszy, oraz samokrytyczne naświetlanie braków i usterek w pracy, wskazuje jednocześnie na dotychczasowe braki w akcji wyborczej, na konieczność usunięcia tych braków oraz na zadania, stojące przed nami.

Jakie popełniano błędy? Pierwszym i najważniejszym błędem było dopuszczenie do **żywiołowości w wyborach.** Zasady demokracji wewnątrz - partyjnej były niejednokrotnie błędnie pojmowane przez niektórych towarzyszy. Przedstawiciele nadrzędnych instancji, instruktorzy komitetów, sekretarze podstawowych organizacji, nie brali aktywnego udziału w wyborach. Nie pomagali towarzyszom przy rozpoznawaniu złych czy dobrych kandydatur. W rezultacie często wypadali z władz partyjnych starzy, wypróbowani, ofiarni towarzysze, a do kierownictwa powoływano nieraz niedoświadczonych. Zdarzały się wypadki, że wybierano kandydatów, którzy w myśl 3 pkt. Uchwały BO. KC. w sprawie wyborów nie mogą wejść do władz partyjnych.

Wadliwie ujmowano sprawozdawczość, która nie odzwierciedlała całokształtu pracy danej organizacji partyjnej. Także frekwencja na zebraniach wyborczych była niedostateczna. A w toku dyskusji nie zawsze kontrolowano wykonanie zaleceń partyjnych przez poszczególnych towarzyszy. W związku z tym nie zawsze wybierano do władz partyjnych odpowiednich ludzi. W wielu wypadkach skład socjalny nowowybranych egzekutyw, nie przedstawia się jeszcze zadowalająco.

Nasze zadania w obliczu zebrań wyborczych

Jakie zadania stoją przed organizacjami partyjnymi w związku z odbywającymi się zebraniami wyborczymi?

1 Należy wzmocnić trzon proletariacki we władzach partyjnych.

2 Trzeba wzmóc czujność klasową. Nie wolno dopuszczać do kierownictwa ludzi, związanych w przeszłości z wrogimi organizacjami. Należy uodpornić organizacje przed przenikaniem wroga klasowego.

3 Komitety powiatowe i miejskie winny pomagać organizacjom podstawowym w przygotowaniu zebrania wyborczego, w opracowaniu sprawozdania.

4 Należy unikać żywiołowości, stosując narady prezydium i aktywu zebrania celem wystawiania kandydatów.

5 Należy zwiększyć udział kobiet we władzach partyjnych.

6 Trzeba troskliwą opieką otoczyć nowowybrane władze i sekretarzy komitetów.

Zagadnienia poruszane przez tow. Sienkiewicza wymagają osobnego omówienia, co uczynimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Zebrany na naradzie aktyw partyjny z terenu woj. łódzkiego pilnie słucha przemówień o sukcesach spółdzielczości produkcyjnej na wsi łódzkiej.

Dyskusja

Po referatach wywiązała się niezwykle żywa i gorąca dyskusja, do której zapisało się ponad 60 mówców, przeważnie sekretarzy Komitetów Gminnych i czołowych przedstawicieli powiatowego aktywu partyjnego.

Wypowiedzi uczestników dyskusji obracały się przede wszystkim wokół zagadnienia **budowy i umacniania spółdzielczości produkcyjnej na wsi.** Przeważająca większość towarzyszy, zabierających głos na odprawie, omawiała wyniki dotychczasowej pracy na tym odcinku, z uzasadnioną dumą podkreślając swe osiągnięcia i bezsprzecznie wielkie sukcesy, lecz równocześnie — odważnie odsłaniając popełnione przez siebie błędy oraz twórczo, krytycznie i samokrytycznie, ustosunkowując się do swych niedociągnięć.

Wymieniając doświadczenia, zdobyte w walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, nie szczędzili mówcy licznych, konkretnych przykładów, mówiących o swej walce z wrogiem klasowym, toczącej się co dzień, jak Polska długa i szeroka, o walce z bogaczem wiejskim i jego poplecznikami. Działalność tego wroga — podkreślali to wszyscy w swych przemówieniach — przejawia się również w postaci prób sabotowania akcji skupu zboża.

Omawiając bieżące, pilne zadania, stojące przed aktywem partyjnym naszego województwa na odcinku wiejskim — (organizacja nowych i umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych, dopilnowanie sprawnego przebiegu planowej odstawy zboża; terminowe wykonanie planowanej na rok bieżący potężnej kampanii siewnej i in.), podnoszono podczas dyskusji **konieczność stałego zaostrzania czujności klasowej, demaskowania i nieubłaganej walki z kułactwem i ich zausznikami, podejmowania i rozwinięcia szerszej, niż dotychczas akcji współzawodnictwa pracy na wsi łódzkiej oraz działalności polityczno-propagandowej, mającej na celu uświadomić i przekonać chłopa małorolnego i średniaka o korzyściach płynących z gospodarki uspołecznionej i jej przewadze nad bezplanową gospodarką indywidualną.**

Nastąpił u nas przełom

— oświadczył w swym przemówieniu **tow. Lewandowski,** sekretarz Komitetu Gminnego w Głuchowie, powiat Skierniewice. — Jeszcze niedawno, choćby pół roku temu, sprawę spółdzielni produkcyjnych poruszaliśmy b. nieśmiało, ale kiedy — przy pomocy Komitetu Powiatowego — uświadomiliśmy sobie, że spółdzielczość produkcyjna to **jedyna droga do podniesienia dobrobytu pracującego chłopstwa,** jedyna droga do **zwycięstwa socjalizmu** na wsi, i kiedy zwróciliśmy baczniejszą uwagę na to zagadnienie, udało nam się PRZEŁAMAĆ opory i bojaźń przed nową formą gospodarki wiejskiej u chłopa małorolnego i średniaka — nawet w starych wsiach, a odtąd praca nasza nad budową i umacnianiem spółdzielni produkcyjnych postępuje stale naprzód.

Rzecz jasna, w pracy tej napotykamy jeszcze na duże trudności ze strony bogacza wiejskiego, który prowadzi krecią robotę na wsi. Nauczyliśmy się jednak, towarzysze, demaskować wroga klasowego. I tak np. ostatnio, dzięki wzmożeniu czujności, udało nam się wykryć szkodliwą działalność bogacza Tyski, który magazynował ogromne zapasy pszenicy, rzepaku i żyta, a plan skupu zboża sabotował. I co się okazało? Nadmiar zboża, który Tysko u siebie ukrył, wystarczył na to, aby pokryć plan skupu za całą wieś.

Wzorowa spółdzielnia produkcyjna — to najlepszy argument na rzecz gospodarki uspołecznionej

— stwierdził w swej wypowiedzi **tow. Karpiak,** członek zarządu spółdzielni produkcyjnej w Konarach. — Rzecz jasna, nie od razu doszliśmy w Konarach do pomyślnych wyników. Powstające obecnie spółdzielnie produkcyjne mają już gotowe wzory dla swej pracy, a my ich nie posiadaliśmy na początku. Bardzo wiele nauczyło nas zwiedzenie gospodarstw kołchozowych w Związku Radzieckim. Tutaj tow. Lewandowski wspominał, że w jego gminie kobiety są jeszcze nie bardzo przekonane o słuszności spółdzielczości produkcyjnej. I u nas było podobnie. Ale gdy jedna spośród nich pojechała do Związku Radzieckiego i na własne oczy zobaczyła, jak dobrze żyją tam kołchoźnicy i jak świetnie im się powodzi — od razu przekonała się do nowej, korzystniejszej dla nas gospodarki. Dziś jest aktywistka naszej spółdzielni, a nawet ostatnio wysunęliśmy ją na kandydatkę do Gminnej Rady Narodowej.

Trzeba, towarzysze, podnosić uświadomienie pracującego chłopstwa. Dziś już i do nas przyjeżdżają wycieczki z całego powiatu i z innych powiatów i widzą, co daje spółdzielczość produkcyjna. Widzą, że nie ma u nas żadnego „wspólnego kotła" ani „wspólnej pryczy", nie ma żadnego „dzwonka" lecz istnieje wspólna praca, przynosząca nam wszystkim dobrobyt.

Mogę stwierdzić, że spółdzielnia nasza dobrze pracuje. Jest to przede wszystkim zasługą naszej zdyscyplinowanej organizacji partyjnej. W wyniku tych wysiłków możemy się poszczycić poważnym przekroczeniem planu skupu zboża nie tylko w Konarach, lecz i w sąsiednich wsiach. Uzyskujemy też sukcesy i na innych odcinkach pracy, a co do akcji siewnej, wszystko jest przygotowane, jak należy.

Należy demaskować wroga klasowego —

— powiedział **tow. Płuciennik,** sekretarz Komitetu Gminnego, Buczek pow. Opoczno. — Wróg klasowy dobrze orientuje się, że rośnie w siłę Polska Ludowa i dlatego usiłuje szkodzić, jak może, wszelkim poczynaniom, dążącym do poprawy bytu pracującego chłopstwa.

Miałem tego przykład, kiedy w 1948 r. przystąpiłem do stworzenia spółdzielni produkcyjnej. Bogacz wiejski i jego poplecznicy wyzyskiwali wtedy każde niedociągnięcie i wywoływali trudności w naszej pracy, kując z nich z kolei oręż przeciw spółdzielczości produkcyjnej. Dziś ta sprawa wygląda inaczej. Nauczyliśmy się **wykrywać wroga klasowego** i dostrzegać jego „rękę" w różnych przeszkodach, na jakie nie raz napotykamy i nauczyliśmy się łamać te przeszkody.

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)

Wieś polska na drodze do socjalizmu

W walce z wrogiem klasowym — zbudujemy silną spółdzielczość produkcyjną

Narada aktywu partyjnego z terenu województwa łódzkiego

Wielkie znaczenie ma wymiana doświadczeń

— stwierdził tow. Pawlak, starosta pow. łódzkiego, omawiając obszernie zagadnienie budowy i umacniania **spółdzielczości produkcyjnej** na swoim terenie. — Dlatego też chciałbym zaznajomić towarzyszy z tym, co zrobiono dotąd w zakresie spółdzielczości produkcyjnej w powiecie łódzkim.

Przede wszystkim kładziemy więc silny nacisk na uświadomienie szerokiego ogółu pracującego chłopstwa, na dokładne zapoznanie mało i średniorolnych chłopów ze statutem oraz instrukcjami w sprawie zakładania spółdzielni produkcyjnych.

Po drugie — w tej akcji, którą się staramy prowadzić przy udziale aktywu nie tylko partyjnego, ale również administracyjno-samorządowego, Zw. Sam. Chł., ZMP, Ligi Kobiet, nie dopuszczamy do żadnej partyzantki, lecz działamy według określonego planu, uzgodnionego przez egzekutywę Komitetu Powiatowego.

Po trzecie — nie zapominamy, iż założenie spółdzielni produkcyjnej to zaledwie cząstka zagadnienia. Przecież dopiero po zarejestrowaniu spółdzielni zaczyna się właściwa praca, wymagająca wytężonej opieki, pomocy i trwałej łączności z zarządem spółdzielni. Bez tego kontaktu, bez tej pomocy i opieki łatwo może dojść do przekreślenia całej roboty.

Zważmy bowiem, towarzysze, że każda nowopowstała spółdzielnia produkcyjna wywołuje atak wściekłości ze strony wroga klasowego, bogacza i jego zauszników. A gdy nie ma wśród nas współpracy, pomocy, czy opieki, wróg stara się tę okoliczność wykorzystać na szkodę mało i średniorolnego chłopstwa.

Naszą spółdzielnię stworzyły kobiety —

Tow. Pacholczyk, członek zarządu spółdzielni produkcyjnej w Kuczyźnie, pow. Rawa Mazowiecka, polemizuje z tymi towarzyszami, którzy nie doceniają znaczenia „babskiej roboty" w budowaniu spółdzielczości produkcyjnej.

— Ważna to rzecz, towarzysze, wciągać do naszej pracy kobiety wiejskie. One napewno nam w robocie bardzo pomogą, podobnie, jak nam pomogły, kiedyśmy na Kuczyźnie, we dwóch partyjniaków, zakładali spółdzielnię produkcyjną. A założyliśmy ją nie w nowej, lecz w starej wsi, gdzie trzeba było przełamać duże opory i zwalczyć zacofanie. To zacofanie przezwyciężymy całkowicie, podnosząc świadomość chłopstwa pracującego, **zwiększając prenumeratę i czytelnictwo prasy.**

Co do naszej spółdzielni, to muszę stwierdzić, że pracuje ona dobrze i według z góry ułożonego planu. Oczywiście, próbują nam bruździć w robocie ci i owi bogacze wiejscy oraz ich sługusy, ale dajemy sobie z nimi radę i stopniowo pozbawiamy ich gruntu pod nogami.

Gospodarka spółdzielcza musi świecić przykładem —

Tow. Bok, instruktor rolny Komitetu Wojewódzkiego dzieli się swymi doświadczeniami: — Chłop, który gospodaruje indywidualnie, winien się przekonać o korzyściach, jakie płyną ze spółdzielczości produkcyjnej, musi pojąć, że sam nie da sobie rady nie tylko w walce z wrogiem klasowym — wyzyskiwaczem, bogaczem, ale nawet w walce ze szkodnikami zbożowymi lub ziemniaczanymi.

A troska, towarzysze, o dobrą pracę spółdzielni produkcyjnych ciąży przede wszystkim na **organizacjach gromadzkich i komitetach gminnych.** I nie jest to takie trudne, skoro mamy w województwie wielu dzielnych towarzyszy, którzy ofiarnie pracują i całym sercem budują spółdzielczość produkcyjną. Taki np. **tow. Katarzyński** w pow. kutnowskim, gdzie jest dużo bogaczy, zorganizował spółdzielnię produkcyjną, a spółdzielnia ta promieniuje na sąsiednią wieś, w której już dziś nie brak zwolenników przejścia do nowej formy gospodarki wiejskiej.

— Mówili tu towarzysze, że kobiety wiejskie nie są uświadomione, a ja wam na to odpowiem, że w takich Miłonicach jedna kobieta porządnie przylała mężowi za to, że nie chciał przystąpić do spółdzielni. Pewnie, że zdarzają się również takie kobiety, jak oto jedna w Szewcach Nagórnych, która została obałamucona przez fagasa dworskiego — lokaja. Ale kiedy okazało się, że ów sługus nie tylko handlował wódką, słoniną, ale i broń przechowywał i kumał się z dojeżdżającą do wsi cichaczem dziedziczką — to potem ta kobieta oraz ci wszyscy, co słuchali podszeptów propagandy wroga, wstydzili się tego i dziś są zwolennikami spółdzielczości produkcyjnej, która przecież niesie chłopstwu pracującemu **lepsze jutro.**

Opowiadał tu np. jeden z towarzyszy, jak zbudował spółdzielnię produkcyjną w Konstantynowie, ale nie wspomniał o tym, na jakie początkowo napotykał trudności. Była tam, uważacie, taka paniusia, b. administratorka, co bardzo na wsi spokój mąciła, ale kiedyśmy ją i jej zaufanych przegonili — od tej pory Konstantynów się rozwija i będzie jedną z lepszych spółdzielni.

Zdarza się i tak, towarzysze, że wróg maskuje się, udaje, że jest zwolennikiem spółdzielni produkcyjnej, a gdy przychodzi do podpisania statutu — to go nie ma, chowa się i swoim postępowaniem podrywa całą robotę. Na takich gagatków trzeba, towarzysze, bacznie uważać i precz ich pędzić, bo to poplecznicy wroga klasowego, jaśnie panów i kułaków.

Rzecz jasna, że te wszystkie podstępy, stosowane przez naszego przeciwnika, prędzej czy później na jaw wychodzą. Ale naszym obowiązkiem jest czuwać, aby maskę z twarzy wroga zedrzeć jak najszybciej. Zakusy wroga, towarzysze, nie powstrzymają pędu pracującego chłopstwa do spółdzielczości produkcyjnej.

Zorganizujemy spółdzielnię na 8 marca —

— oświadczyła **tow. Wojtylak**, instruktorka KP w Sieradzu, w odpowiedzi tym, spośród uczestników dyskusji, którzy w niewłaściwy sposób określali rolę kobiet wiejskich w przebudowie wsi. — Utworzymy ją własnymi, „babskimi" siłami **dla uczczenia Dnia Święta Kobiet.** Same również zorganizujemy i drugą spółdzielnię, jeśli nie do 8 marca, to na pewno do 1 maja.

Zorganizujemy je dlatego, że wbrew temu, co tu niektórzy towarzysze mówili, my, kobiety wiejskie, doskonale rozumiemy, że tylko spółdzielczość produkcyjna może przynieść pełne wyzwolenie kobiecie wiejskiej. Bo wiemy, że tylko spółdzielczość zdoła zapewnić kobiecie dobrobyt i swobodny dostęp do tych wszystkich zdobyczy socjalnych oraz kulturalnych, jakie zapewnia nam Polska Ludowa.

Oczywiście, nie znaczy to jeszcze, że uświadomienie ogółu kobiet wiejskich stoi już na odpowiednim poziomie.

Nad tym zagadnieniem trzeba jednakże uczciwie popracować, a nie zwalać przyczyny niedostatków w pracy nad przebudową wsi na „ciemnotę bab".

Trzeba mieć wiarę w to, co się robi —

— powiedział **tow. Katarzyński**, sekretarz KG w Kutnie — a wtedy się zrobi nie tylko dużo, ale i dobrze. My np. w Kutnie ciężką i trudną mieliśmy pracę, gdy zakładaliśmy spółdzielnię produkcyjną, ale wierzyliśmy, że jej podołamy.

W jaki sposób udało się nam to przeprowadzić?

Nie szliśmy, towarzysze, na łatwiznę, nie obiecywaliśmy, lecz cierpliwie przekonywaliśmy, uświadamialiśmy, przypominaliśmy, jak to było przed wojną, a jak jest dziś, ile swobód i zdobyczy przyniosła pracującemu chłopstwu Polska Ludowa, i na tych przykładach wykazywaliśmy, z ilu jeszcze zdobyczy będzie mogło ono korzystać w ramach uspołecznionej gospodarki wiejskiej. Staraliśmy się prowadzić swą akcję agitacyjną nie tylko na zebraniach ogólnych, lecz również drogą agitacji indywidualnej. I to przyniosło **pożądane rezultaty.**

Dziś możemy już poszczycić się dobrym początkiem. Istniejąca u nas spółdzielnia produkcyjna oddziaływuje swym wpływem na sąsiednią wieś, pozyskując i tam coraz szybciej zwolenników zespołowej gospodarki.

Gorzej wygląda u nas sprawa na **odcinku skupu zboża.** Powiat stoi na szarym końcu. Jedną z przyczyn tego niepomyślnego objawu jest fakt, że **zbyt mało uwagi zwróciliśmy na skład socjalny „trójek"**, dopuszczając do nich również i przedstawicieli bogatego chłopstwa. Rzecz jasna, nie dopatrzenie to pociągnęło jak najbardziej ujemne skutki, zwłaszcza przy braku odpowiedniej kontroli pracy ekspozytur PZZ.

Nie sposób wyczerpać w jednym sprawozdaniu bogatego materiału, jakiego dostarczyła dyskusja wojewódzkiego aktywu partyjnego, lecz zarówno w zamieszczonych wyżej wypowiedziach, jak i w przemówieniach pozostałych dyskutantów, jak np. **tow. Figury, II sekretarza KP** Rawa Mazowiecka, tow. Jankowskiego, sekretarza KG Doleck, pow. Skierniewice, tow. Drzazgi, sekretarza KG Bartochów, pow. Sieradz, **tow. Balcerskiego, sekretarza KM** w Tomaszowie Maz., tow. Sońty, dyr. Działu R. i RR, Urzędu Wojewódzkiego i wielu innych przebijała wiara w słuszność linii przeprowadzanej przez naszą Partię na odcinku wiejskim, przebijała zwycięska duma z dokonanego przełomu na froncie przebudowy wsi naszej oraz zdecydowana wola zrealizowania tych wszystkich zadań, jakie zostały wskazane przez kierownictwo naszej Partii — jako najpilniejsze — do wykonania.

Toteż nawiązując do postawy, ujawnionej przez towarzyszy w toku dyskusji, I sekretarz KW i KŁ tow. Dworakowski, oświadczył, w słowie końcowym, zamykającym obrady:

„Wydaje mi się, iż mogę z całą odpowiedzialnością zapewnić kierownictwo naszej Partii, Jej Przewodniczącego, towarzysza Bieruta, że wysiłek, jaki na odcinku przebudowy wsi dotąd włożyliśmy — uwielokrotnimy, że błędy w naszej działalności będziemy przezwyciężali, że będziemy wzmagali i zwiększali naszą świadomość polityczną, rewolucyjną czujność i sprawność organizacyjną".

Dyskusję podsumował członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Berman, który podkreślił wysoki poziom obrad i omówił szczegółowo szereg węzłowych zagadnień, wynikłych w trakcie narady

Słowa tow Bermana zebrani przyjęli gorącymi oklaskami.

Wojewódzkie narady aktywu partyjnego

mobilizują wieś i miasto do akcji siewów wiosennych

SZCZECIN

23 bm. odbyła się w Szczecinie Wojewódzka narada partyjnego aktywu rolnego. Na naradę przybyli: członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego tow. Rapacki i członek KC PZPR — tow. Alster.

W swym referacie **tow. Alster zanalizował przygotowania do wiosennej akcji siewnej, oraz omówił błędy i niedociągnięcia, jakie popełniano przy organizowaniu i planowaniu pracy w spółdzielniach produkcyjnych. Sprawozdanie z przebiegu wyborów do władz partyjnych na terenie woj. szczecińskiego złożył I sekretarz Kom. Woj. PZPR tow. Pryma.**

Po referatach wywiązała się długotrwała dyskusja.

Tow. Eugenia Wyżykowska, członkini spółdzielni produkcyjnej pow. nowogardzkiego powiedziała: **W woj. naszym powstaje coraz więcej spółdzielń produkcyjnych, ale ciągle jeszcze udział kobiet w tej akcji jest niedostateczny. Musimy zrozumieć, że spółdzielnia nie może rozwijać się bez czynnego udziału kobiet w pracy nad organizacją jej życia. Bardzo często jeszcze mężczyźni nie docenia ją naszej pracy. Musimy przełamać ten przesąd. Kobieta w spółdzielni winna żyć sprawami spółdzielni. Musi ona brać czynny udział w zebraniach, musi interesować się wszystkimi sprawami spółdzielni, musi walczyć na równi z mężczyznami o lepszą gospodarkę spółdzielni produkcyjnej.**

Tow. Pelichowski z pow. stargardzkiego, mówił o przebiegu skupu zboża.

— Niedawno temu w gromadzie Łęczyca, odbywało się zebranie, na którym gromada miała uchwalić plan skupu zboża. Jeden z najbogatszych gospodarzy gromady, Kowalski, oświadczył, że może sprzedać tylko 2 tony zboża. **Wywołało to ogólne oburzenie, bowiem wszyscy wiedzieli, że Kowalski ma poważne zapasy zboża.** Zebranie gromadzkie uchwaliło, że Kowalski musi sprzedać 30 ton zboża i tak się też stało. „Trójka" gromadzka stwierdziła przy tym, że **posiada on jeszcze duży zapas młóconego zboża. Takich bogaczy, jak Kowalski, jest jeszcze bardzo dużo w naszych gromadach. Trzeba śmiało demaskować ich poczynania.**

Podsumowania dyskusji dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, tow. Rapacki. **(N.)**

GDAŃSK

Dnia wczorajszego odbyła się w Gdańsku wojewódzka narada, w której wzięli udział pierwsi sekretarze powiatowi, sekretarze spółdzielni produkcyjnych, kierownicy PGR-ów i aktywiści wiejscy. W naradzie wzięli również udział kierownicy ruchu łączności miasta ze wsią.

Z ramienia Komitetu Centralnego PZPR przybyli na konferencję: zastępca członka Biura Politycznego, tow. Edward Ochab i członek KC tow. Władysław Matwin. Przewodniczył I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, tow. Konopka.

Referat o zadaniach Partii na wsi wygłosił we wstępie tow. Matwin. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której **mówcy poruszyli sprawy spółdzielni produkcyjnych, akcji skupu zboża i akcji siewnej. Towarzysze wskazywali na wzmożoną w ostatnim czasie walkę mało- i średniorolnego chłopa z bogaczem wiejskim. Tow. Mierzwiński, sekretarz gminy Starogard opowiedział zebranym o metodach propagandy uprawianej przez bogaczy przeciwko spółdzielniom produkcyjnym.**

I myśmy się nie dali — mówi tow. Mierzwiński. — **Zmobilizowaliśmy aktyw partyjny i aktyw Stronnictwa Ludowego. Wyniki nie dały na siebie czekać. Dla przykładu przodująca gromada Drąg zebrała zboże i odstawiła je przy akompaniamencie orkiestry.**

W walce z bogaczem hartował się nasz aktyw wiejski. Oto następny przykład: „wskutek kumoterskiej działalności „trójki" gromadzkiej **nie jaki Kłos, bogacz na 70 ha, nie dostarczył zboża. Biedni i średniorolni chłopi zmusili jednak kułaka do wypełnienia obowiązku dostawy. Zboże dostawiono, a kumoterską „trójkę" zmieniono.**

W dalszym ciągu dyskusji poruszono **znaczenie dniówki obrachunkowej dla rozwoju spółdzielni produkcyjnej. Dniówka obrachunkowa**—powiedział tow. Murawski, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w gminie Kulice — **to dźwignia naszej pracy. Wywiesiliśmy w biurze naszej spółdzielni tablicę z obliczeniem dniówek. Gdy jeden z naszych członków spostrzegł, że wyrobił mniej dniówek niż nasze dojarki, zawstydził się i zabrał się do roboty.**

Dyskusję podsumował tow. Ochab.

RZESZÓW

W Rzeszowie odbyła się wojewódzka odprawa sekretarzy powiatowych i gminnych organizacji partyjnych, aktywistów Zw. Samopomocy Chłopskiej i administracji, na której omówiono aktualne zagadnienia terenu i dotychczasowy przebieg akcji wyborczej.

Udział w naradzie wzięli: członek Biura Politycznego KC tow. min. Stanisław Radkiewicz i wiceminister tow. Tkaczow.

Tow. Tkaczow poruszył na wstępie **zagadnienie akcji skupu zboża, wiosennych siewów oraz osiągnięć i braków spółdzielczości produkcyjnej.** W dalszym ciągu zebrania pierwszy sekretarz KW PZPR tow. Ptasiński podał szczegółowej analizie dotychczasowe doświadczenia akcji wyborów do władz partyjnych.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział około 30 aktywistów terenowych. Dyskutanci poruszali w swoich wypowiedziach sprawy spółdzielczości produkcyjnej, przygotowań do wiosennych siewów, przebiegu akcji skupu zboża oraz dzielili się obserwacjami na temat przebiegu wyborów partyjnych.

Jak wykazały doświadczenia powiatowej organizacji Mielec **w gromadzie Czernin, tam, gdzie wybory przeszły pod znakiem zaostrzonej czujności, spółdzielnia produkcyjna, licząca 60 członków i obejmująca 250 ha ziemi bojowo zabrała się do pracy, mimo przejawów szkodliwej działalności wroga klasowego.**

Wiele konkretnego materiału z doświadczeń przodującej w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej jarosławskiej organizacji partyjnej wniósł tow. Radwan, który wykazał, jak aktywna, systematyczna praca uświadamiająca wpłynęła na to, że **w 19 niedawno zorganizowanych spółdzielniach produkcyjnych, 17 rozpoczyna już zespołowy siew wiosenny.**

Tow. Radwan zaapelował, by hasło zespołowego siewu stanęło we wszystkich gromadach spółdzielczych, jako jedno z naczelnych zadań.

Wezwanie to zebrani przyjęli burzą oklasków.

Dalsza dyskusja ujawniła fakty, wskazujące, że wróg klasowy na odcinku akcji skupu zboża sabotuje zarządzenia władz ludowych.

Tow. Adamowski dał przykład wsi Ropa, gdzie bogacze ukrywali zboże. **Aktyw partyjny stanął tam na stanowisku, że spółdzielnia nie sprzeda kułakom ani jednego kilograma sztucznych nawozów, ani jednego metra tekstyliów. Ta zdecydowana postawa aktywu partyjnego nie pozostała bez skutku.**

Wiosenna akcja siewna — stwierdzili mówcy — **zmobilizować musi całą organizację partyjną w terenie, wszystkie ogniwa Zw. Samopomocy Chłopskiej i całą administrację.**

Wyniki dyskusji na zakończenie zebrania podsumował delegat Komitetu Centralnego PZPR tow. min. Radkiewicz. (Trybuna Ludu).

Śladem naszych korespondencji

Tokarnie otrzymały dźwig

W związku z zamieszczoną w „Głosie Robotniczym" w Nr 29 (1311) korespondencją pt. **„Niepotrzebne marnowanie sił pracowniczych"**, korespondent nasz z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych, tow. Bogusławski komunikuje, że artykuł ten wywołał wielkie poruszenie wśród czynników kierowniczych zakładów i przyniósł prawie natychmiastowy skutek. Już na drugi dzień urządzono zastępczy dźwig i umocowano go w sposób prowizoryczny nad tokarnią, gdzie będzie służył do czasu wmontowania właściwego, który został zamówiony.

Ambulatorium PZPB Nr 4 uzyskało telefon

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „Głosie Robotniczym" z dn. 28 stycznia br. pt. „Urząd telegraficzno-telefoniczny milczy" otrzymaliśmy od dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów wyjaśnienie, powiadamiające nas, że Rejonowy Urząd Telegrafów i Telefonów zwrócił się do PZPB Nr 4 z prośbą o odpis podania i w rezultacie w dniu 30 stycznia br. w ambulatorium fabrycznym tych zakładów został założony aparat telefoniczny.

Współczynnik wzorowej pracy

W związku z artykułem naszego korespondenta pt. **„O pracy majstrów przędzalni cienkoprzędnej terenu „G"**, otrzymaliśmy od dyrekcji PZPB im. J. Stalina następujące pismo:

„Majstrowie wspomnianej przędzalni pod względem kwalifikacji technicznych w większej części stoją na wysokości zadania. Niedociągnięcia, jakie jeszcze istnieją na tym odcinku, uzupełniane są na organizowanym obecnie kursie teoretycznym i praktycznym dla majstrów fabrycznych. Kwalifikacje techniczne nie są jednak jedynym czynnikiem, wpływającym na to, aby przędzalnia pracowała bez zarzutu. Musi istnieć powiązanie pracy robotnika, majstra i kierownictwa. Niemały również wpływ wywiera czynnik wychowawczy, zrozumienie i wpojenie całej załodze właściwego socjalistycznego stosunku do pracy. I na to właśnie zwracają obecnie uwagę i kładą nacisk kierownictwo zakładów, Partia i Rada Zakładowa. Zarówno majster, jak i prządka muszą zdawać sobie sprawę, że wrzeciona nie mogą stać bezczynnie, że niedoprzęd winien być właściwie natykany itd., a w dążeniu do tego praca ich musi się stale udoskonalać.

W stosunku do robotników o niepełnych kwalifikacjach zastosowaliśmy doszkalanie, które przeprowadzą wybrani spośród najlepszych robotników instruktorzy pod pieczołowitym nadzorem kierownictwa przędzalni".

Dyrekcja PZPB im. J. Stalina

27 lutego

Z życia Partii

UWAGA, UCZESTNICY SZKOLENIA PARTYJNEGO!

W dniu dzisiejszym w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się zgodnie z rozkładem w godz. od 18 do 21 konsultacja z Historii międzynarodowego ruchu robotniczego.

OŚRODEK Szkolenia Partyjnego.

Komunikat Ligi Kobiet

Zarząd koła terenowego Ligi Kobiet dzielnicy Śródmieście Lewa zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godz. 17 w lokalu Dz. Śródmieście Lewa przy ul. Narutowicza 28, odbędzie się zebranie koła.

Obecność obowiązkowa.

Trzeba opiekować się zdrowiem ludzi pracy

Zły styl działalności Łódzkiej Ubezpieczalni

musi najrychlej ulec zmianie

Otoczenie właściwą opieką lekarską ludzi pracy, zapewnienie im szybkiej pomocy w nagłych wypadkach i możliwości leczenia w domu, jeżeli choroba nie wymaga pobytu w szpitalu — należy do zagadnień palących i zasadniczych. Instytucją, powołaną do spełnienia tych zadań pozostaje jeszcze nadal Ubezpieczalnia Społeczna, choć już przeprowadzana jest **systematyczna reorganizacja służby zdrowia,** polegająca na scaleniu wszystkich ośrodków pod kierownictwem jednego **Zakładu Lecznictwa Pracowniczego,** Ubezpieczalnia zaś sprawowała by funkcje administracyjne.

Miasto nasze stało się **pierwszym w Polsce,** w którym zreorganizowane **lecznictwo społeczne powołane zostało do zdania egzaminu swej sprawności.** Wskutek jednak widocznych niedociągnięć i rażących braków, ludzie chorzy nie mogą w porę otrzymać pomocy lekarskiej — zwłaszcza jeżeli chodzi o **leczenie domowe.** Często nawet okazuje się, że znacznie łatwiej dostać się do szpitala, niż liczyć na wyzdrowienie w domu.

Świadczą o tym dobitnie liczne listy naszych czytelników, słusznie użalających się na dotkliwe usterki pracy Ubezpieczalni.

Ob. Stefan Domagała pisze: „Dnia 14 stycznia zachorowałem. Gorączka, przeszło 38 stopni, podnosiła się z godziny na godzinę. Po dwóch dniach żona zwróciła się telefonicznie do Ośrodka przy ul. Próchnika 36. Usłyszała w odpowiedzi, że sprawy takie nie mogą być załatwiane telefonicznie, że należy osobiście zgłosić się do lekarza. Po powrocie z pracy żona udała się do Ośrodka gdzie z kolei oświadczono jej, że wizyty należy zgłaszać w godzinach rannych. Wreszcie dnia 16 stycznia żona, zaniepokojona moją wysoką temperaturą zadzwoniła po Pogotowie. Nad ranem przyjechał lekarz Pogotowia, nie mający prawa wypisywania recept. Po kilku dniach wybrałem się już sam do lekarza Ubezpieczalni, który orzekł, że byłem poważnie chory na grypę i anginę. Przed paroma dniami otrzymałem zawiadomienie z Ubezpieczalni Społecznej, abym zapłacił 1600 zł za „nieuzasadnione wezwanie Pogotowia". Stwierdzam, że Pogotowie było wzywane z uzasadnionych przyczyn dn. 16 lutego, a z przyczyn nieuzasadnionych przybyło dopiero dn. 17...".

O niewłaściwych sposobach pracy Ośrodka przy ul. Armii Ludowej pisze ob. Aleksandra Ruban. Na nieuprzejmą informację w Pogotowiu utyskuje kierownik oddziału MPB — ob. Pieńkowski. Źle też się dzieje w Ośrodku na Osiedlu im. Montwiłła Mireckiego. „Na drzwiach gabinetu lekarza rejonowego — pisze ob. Wł. D., wisi zwięzły napis: „Przyjmuje od godz. 12 do godz...? Tymczasem dn. 3 lutego o godz. 14 jeszcze lekarza nie było...".

„Szukając lekarza-ginekologa — pisze ob. J. Ł. — zatelefonowałam do informacji przy ul. Wólczańskiej 225, prosząc o wiadomość, dokąd mam się zwrócić. Poinformowano mnie, że na ul. Łagiewnicką. Zwolniłam się z pracy i udałam się do wskazanego Ośrodka, gdzie oświadczono mi, że powinnam pójść na ul. Gdańską Nr 21. Tam — podano mi adres: Piotrkowska 102 skąd skierowano mnie znów na ul. Próchnika 36. Z Próchnika 36 kazano mi się zwrócić na Łagiewnicką 34. W ten sposób błędne koło zamknęło się. Straciłam cały dzień pracy i ostatecznie nie wiem, gdzie mam szukać porady...".

Listy przytoczone przez nas nie wymagają komentarzy. Wymaga wymagają komentarzy. Wymagają natomiast od Ubezpieczalni **zmiaszego zainteresowania się fatalnym stanem obecnym, nie tylko przez kierownictwo Ubezpieczalni, ale także przez radę zakładową i organizację partyjną tej instytucji.**

Lecznictwo społeczne zostało pomyślane dla ludzi pracy, ażeby im życie ułatwić, aby zapewnić im troskliwą opiekę lekarską i pomoc w nagłych wypadkach. W żadnym wypadku nie wolno przez niewłaściwe, bezduszne, biurokratyczne ujęcie zniekształcać **pięknej idei opieki nad zdrowiem człowieka pracy.**

M. Zal.

850 kolejarzy otrzymało 7 milionów zł. premii

za wydatną pracę w roku ub.

850 kolejarzy — przodowników pracy, zatrudnionych na terenie DOKP Łódź, otrzymało w ciągu ubiegłego roku 7 milionów złotych premii w gotówce i w postaci książeczek oszczędnościowych. Ci przodujący pracownicy należą do różnego rodzaju służb kolejowych, do służby mechanicznej, ruchu, drogowej, elektrotechnicznej itp. Wśród nich wysuwają się na pierwszy plan: starszy nastawniczy na stacji Łódź-Kaliska **Jan Śliwiński,** jeden z inicjatorów ruchu współzawodnictwa. Został on siedmiokrotnie premiowany, obecnie jest członkiem tak zwanej „trójki awaryjnej" na stacji; ustawiacz wagonów **Tomasz Witusik** — jest kolejarzem już od 27 lat, także wielokrotny przodownik pracy; rzemieślnik parowozowni stacji Łódź-Kaliska, **Jan Grzelak** — pracuje w tym zawodzie już 33 lata.

Kłopoty ob. Walentego

Spotykam co dzień ob. Walentego — naszego dozorcę. To na schodach, kiedy zamiata je zamuszyście, to znowu na podwórzu, albo w nocy, gdy wielkim kluczem otwiera mi bramę.

Ob. Walenty jest człowiekiem małomównym. Ale ostatnio — jak to się mówi — nie wytrzymał nerwowo i spotykając mnie na korytarzu steknął:

— Oj! Niedobrze.

— A to dlaczego???

— Bo pomyśl sobie pan, ob. Smutny, jak może być inaczej, kiedy ciągle słyszy się: „Ob. ob. dozorcy, tak nie można!", „Niedbalstwo dozorcy" i temu podobne!

— No, bo widzi pan, rzeczywiście wielu dozorców postępuje nie tak, jak powinni! — próbowałem uspokoić rozgniewanego mego rozmówcę.

— Tak! Ślicznie! Zgadzam się z tym. Ale przecież nie wszyscy są tacy źli. Są też dozorcy, którzy starają się o dokładne wypełnianie swych obowiązków! Gdzież tam! A tymczasem są tacy lokatorzy, którzy z reguły już jadą huzia na nieszczęsnych dozorców. I patrz pan, co się robi — ciągnął dalej — taka na przykład panna Buba z trzeciego piętra, zawsze idąc po schodach opycha się cukierkami, a papierki ciska na ziemię. A potem krzywi się i mówi do Dzidzi z parteru: „Ależ brudno na tych schodach! To wszystko przez to, że naszemu Waleniemu nie chce się zamieść". A Krzykalska znowuż — wszystkie brudy wylewa koło śmietnika! Sił człowiekowi nie starczy!

Przyznałem rację Walentemu. A on mówił nadal:

— Jak był mróz, to przestrzegałem te paniusie, żeby wody do puszek nie wylewały, ale myślisz pan, że poskutkowało? Skąd! „Walenty zrzędzi, Walenty jest niemożliwy" — tak mówiły. A później, jak przyjechały wozy ZOM-u, nie można było zamarznięte puszek oczyścić!

Mam wrażenie, że kłopoty Walentego odczuwa wielu innych dozorców. Dlatego apeluję do pań Krzykalskich, Bub, Dzidzi i innych: poprawcie się!

Hipolit Smutny

Otwarcie Biblioteki im. Waryńskiego

W dniu 1 marca rb. zostanie otwarta dla czytelników Miejska Biblioteka im. Ludwika Waryńskiego w nowym gmachu przy ul. Gdańskiej 102.

Biblioteka czynna będzie w dni powszednie w godzinach od 9 do 20 bez przerwy.

Bezpłatne korzystanie z biblioteki przysługuje wszystkim obywatelom od lat 18.

Wieczór dyskusyjny

Dnia 1. III. 1950 r. o godz. 19 w sali „Czytelnika" — ul. Piotrkowska 96 — odbędzie się, zorganizowany staraniem Łódzkiego Oddziału Związku Literatów Polskich, wieczór dyskusyjny „O realiźmie i formaliźmie w plastyce". Dyskusję zagają artyści plastycy — Konstanty Mackiewicz i Feliks Turski.

Wstęp bezpłatny.

Kto zna działalność tego przestępcy?

W związku ze śledztwem p-ko Teodorowi Lohrowi, b. majorowi policji niemieckiej w Łodzi w latach 1941—1945 — wzywa się wszystkie osoby, mogące udzielić wiadomości o jego szkodliwej działalności do zgłoszenia się w Prokuraturze Sądu Apelacyjnego w Łodzi, Al. Kościuszki 1 — II p. w godz. od 8 do 15.

Miasto i jego bolączki

Czytelnicy nasi zwracają uwagę..

Popsuta studnia

Lokatorzy domu przy ul. Batorego 36 nadesłali nam następujący list: „Oddaliśmy studnię w naszym domu do reperacji niejakiemu ob. Michałowskiemu. Zapłaciliśmy żądaną sumę, ale początkowo płynęła woda mętna, a później przestała w ogóle pokazywać się — studnia co parę dni pada się. Wystąpiliśmy na drogę sądową. Wyrok nakazywał ob. Michałowskiemu naprawienie studni w ciągu dwóch tygodni. Ale ten nierzetelny rzemieślnik zbywa nas byle czym i studni dalej nie naprawia, mimo, że wziął od nas za robotę 58 tys. zł...".

Radzimy Wam udać się do DRN przy Waszym Starostwie. Z pewnością Rada potrafi nakłonić ob. Michałowskiego do wypełnienia swych zobowiązań.

Kto czuwa nad sklepami komisowymi

Ob. Edmund Głowacki zam. przy ul. Dobrej 9 m. 4 pisze: „Dnia 11 lutego br. kupiłem pióro wieczne w sklepie komisowym ob. Jana Karpowicza przy ul. Marsz. Stalina 32. Po powrocie do domu przekonałem się, że pióro nie działa. Zwróciłem się do właściciela sklepu i zażądałem zwrotu pieniędzy. Właściciel odmówił, twierdząc, że przy sprzedaży nie daje żadnej gwarancji. Zapytuję, po co istnieją sklepy, nie udzielające żadnej gwarancji za kupiony towar i czy jest dopuszczalne świadome wprowadzanie w błąd klientów. Przy kupnie pióra nie otrzymałem żadnego pokwitowania, a nie odebrawszy pieniędzy, pióro zostawiłem na ladzie sklepowej na co mam świadka...".

Z pewnością odpowiednie czynniki zainteresują się sklepem komisowym, o którym pisze nasz czytelnik.

Łódzkie przedsiębiorstwa budowlane odczuwają brak sił roboczych

Jeszcze zbyt mało kobiet jest zatrudnionych

Łódzkie przedsiębiorstwa budowlane przystępują już do prac na większą skalę. W związku z tym występuje ciągłe zapotrzebowanie robotników. Już do obecnie rozwijanych robót brakuje około 1000 robotników. Wraz z rozpoczęciem sezonu wiosennego ten niedobór sił ludzkich jeszcze wzrośnie. Natomiast kadr robotników budowlanych nie można zwiększyć zbyt rychło, gdyż wszyscy nowi pracownicy muszą przejść przeszkolenie fachowe, aby się stać siłami wartościowymi. Należy podkreślić, że w okresie przeszkolenia robotnicy otrzymują normalne płace.

Ażeby zaspokoić zapotrzebowanie przemysłu budowlanego Urząd Zatrudnienia za pośrednictwem swych obwodowych oddziałów z terenu województwa kieruje do przedsiębiorstw budowlanych zgłaszających się do pracy ludzi ze wsi. W tej dziedzinie zatrudnienia istnieje rozległe pole do pracy dla kobiet, które mogłyby znaleźć zajęcie w charakterze malarek, szklarek i tp.

Wielkie pole do popisu w dziedzinie popularyzacji wśród kobiet pracy w budownictwie otwiera się przed Ligą Kobiet.

Wiosenny turnus szkolenia

w Szkołach Przemysłu Węglowego

Komenda Miejska „Służby Polsce" prowadzi obecnie werbunek kandydatów do Szkoły Przysposobienia Przemysłowego na dział węglowy.

Warunki przyjęcia są następujące: przyjmowani są tylko kandydaci — mężczyźni (wiek 18 — 20 lat), wymagane wykształcenie — umiejętność czytania i pisania, dobry stan zdrowia.

Kandydaci winni składać w Komendzie Miejskiej SP następujące dokumenty: metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, zobowiązanie wypełnione i własnoręcznie podpisane, które powinno być zaopatrzone podpisem rodziców, lub opiekunów, orzeczenie lekarskie, wydane przez Ośrodek Zdrowia, stwierdzające przydatność kandydata do pracy w przemyśle węglowym.

Nauka trwa 5 miesięcy. Uczniowie otrzymują bezpłatnie naukę, konieczne pomoce naukowe, wyżywienie, bieliznę osobistą, pościel, umundurowanie i opiekę lekarską.

Po ukończeniu nauki z pomyślnym wynikiem — kandydaci kierowani są do kopalni. Zarobki miesięczne absolwentów wahają się od 12 tysięcy zł. wzwyż, zależnie od wyników ich pracy.

Kandydatów przyjmuje i zapisuje Miejska Komenda SP w Łodzi przy ul. Curie-Skłodowskiej 30, Sekcja Poboru i Zatrudnienia, tel. 155-29

Odpowiedź na apel tow. Markiewki

Tow. Boryna, korespondent z WSM Nr 4 donosi nam, że pracownik **tow. Słuszniak,** wyrabiający przeciętnie 145 procent bazy akordowej, wezwał towarzyszy pracy do podejmowania długofalowych zobowiązań. Odpowiedział mu **tow. Cyruliński,** który postanowił podnieść swą wydajność ze 140 do 150 procent.

W ZPO im. Więckowskiego, jak donosi tow. Gronowski, podjęły zobowiązania 4 zespoły taśmowe: zespoły tow. tow. **Krystyny Rataj, Janiny Nowackiej, Józefy Bambrych i Leonory Kosińskiej.** Szwaczki te zobowiązały się podnieść swą wydajność o 5 procent i jakość do 100 procent primy na okres półroczny.

W **PZPW Nr 3,** jak pisze nam **tow.** Warcikowski — **4 zespoły tkackie** tow. tow. **Tylmana, Januszewskiego, Sobali i Bartczaka** podniosą o kilka procent wykonanie swych baz akordowych. Indywidualne zobowiązania do dnia 1 lipca podjęli tkacze: **Pędzicka, Szer, Wawrzała, Filipczak, Jagielski, Skonecki i Zając.**

Kurs księgowości

6 Ośrodek Oświatowy przy Miejskim Uniwersytecie Społecznym (ul. Rzgowska 30) organizuje nowy kurs księgowości, arytmetyki handlowej, korespondencji i prawa. Kurs odbywać się będzie 3 razy w tygodniu w godzinach od 16 do 18.

Nauka jest bezpłatna.

Zapisy przyjmuje kancelaria Szkoły Podstawowej Nr 119 mieszcząca się przy ul. Rzgowskiej 30 w godzinach od 16 do 18, z wyjątkiem dni świątecznych.

Pociągi turystyczne do Warszawy

Polskie Biuro Podróży „Orbis" w Łodzi organizuje w niedzielę dnia 5 i 12 marca b. r. pociągi turystyczne z Łodzi do Warszawy na zwiedzenie trasy W—Z. Wyjazdy z Łodzi — rano, powrót — późnym wieczorem. Zgłoszenia grupowe i indywidualne: na pociąg w dniu 5 bm. przyjmujemy tylko do dnia 3 bm., na pociąg w dniu 12 bm. — do dnia 10 bm.

Zapisy i informacje w „Orbisie" Piotrkowska 68, w godz. 8—18.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 193 — Czernek, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90 — Rembieliński, Armii Czerwonej 6 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindenbuch, Piotrkowska 25 — Steckel.

* * *

W ciągu dnia dzisiejszego oraz przez całą noc dyżurują następujące szpitale: Szpital Nr 9 —na oddziale chirurgicznym, Szpital im. Barlickiego — na oddziale internistycznym, Szpital Wojewódzki — na oddziale ginekologicznym i położniczym.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Śladami tow. Markiewki

Załoga PZPW Nr 37 nie pozostaje w tyle

Podobnie, jak i we wszystkich łódzkich zakładach, apel tow. Markiewki znalazł głęboki odzew również w PZPW Nr. 37. Nieprzerwanie napływają do Rady Zakładowej długofalowe zobowiązania poszczególnych pracowników i zespołów produkcyjnych. A więc pracownicy oddziału Grabowa w liczbie 12 zobowiązali się podnieść jakość i ilość o 2 procent. Liga Kobiet, niezależnie od zobowiązań na dzień 8 marca, postanowiła na oddziale cerowalni podnieść jakość do 100 procent i utrzymać się na tej wysokości. Członkinie L. K. Leonarda Szymańska, Maria Latocha oraz Helena Witkowska zobowiązały się ponadto przekraczać swą bazę akordową o 12 procent, 2 procent i 10 procent.

Również załoga 7 oddziału na wspólnym zebraniu postanowiła odpowiedzieć na apel tow. Markiewki długofalowymi zobowiązaniami. Do współzawodnictwa przystąpiły dwa zespoły drukarzy maszynowych i ręcznych, liczących po 10 osób. Postanowili oni do dnia 1 lipca br. podnieść swe bazy akordowe o 5 procent, jakość natomiast do 98 procent.

Janina Tomaszuk
korespondent fabryczny z PZPW Nr. 37

Rozdanie nagród

za najlepszą pracę o filmie radzieckim

Wczoraj, w sali kina „Polonii", nastąpiło uroczyste rozdanie nagród, przyznanych w Konkursie za najlepsze wypracowanie na temat widzianego filmu radzieckiego. Wyróżnionych zostało 33 dziewcząt i chłopców.

Po krótkich przemówieniach prezesa Zarządu Okręgu TPPR tow. Dobromęskiego i tow. Łaciaka, wizytatora Okręgu Łódzkiego, wśród ogólnego aplauzu młodzieży, szczególnie wypełniającej widownię, przystąpiono do rozdziału nagród.

Piękny rower — pierwszą nagrodę — otrzymał uczeń I Państw. Gimnazjum i Liceum w Łodzi, kol. Jan Okopień, duży komplet książek — druga nagroda — Ignacy Warmuziński, uczeń VIII Państw. Gimnazjum i Liceum Męskiego w Łodzi. Dalsze nagrody w postaci książek otrzymało 31 uczennic i uczniów różnych klas — od najniższych do najwyższych — z Łodzi, Wielunia, Kutna, Aleksandrowa itd.

Po części oficjalnej zgromadzona dziatwa szkolna obejrzała piękną kreskówkę radziecką p. t. „Szara szyjka" oraz film z życia marynarzy radzieckich p. t. „Torpedowiec nieugięty".

Jal.

Tanie jabłka cieszą się powodzeniem

Poza wielkimi ilościami owoców w sklepach — Powszechna Spółdzielnia Spożywców i Łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza rozprowadza ją jabłka w drodze sprzedaży ulicznej z wózków.

PSS uruchomiła 9 takich wózków, Łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza 6, przeważnie w pobliżu szkół, zakładów pracy i w ruchliwszych punktach miasta. Jabłka na wózkach są tanie, cena waha się w granicach 80 — 160 zł. O powodzeniu sprzedaży ulicznej niech świadczy to, że z samych tylko wózków Spółdzielni Ogrodniczej sprzedaje się dziennie ponad 3 tony jabłek.

Rejestracja bibliotek publicznych

W Łodzi odbywa się obecnie (w myśl zarządzeń Ministerstwa Oświaty) **rejestracja wszystkich bibliotek publicznych,** których księgozbiór liczy więcej niż 50 tomów. Rejestrację przeprowadza Inspektorat Szkolny. Podlegają jej biblioteki zarówno państwowe, spółdzielcze, szkolne, jak i prywatne wypożyczalnie oraz księgozbiory wyższych uczelni i biblioteki samorządowe.

Od rejestracji zwolnione są biblioteki prywatne (tylko dla prywatnego użytku) oraz biblioteki jednostek wojskowych.

Wszyscy kierownicy bibliotek, podlegających rejestracji, winni zgłosić się do Inspektoratu Szkolnego celem pobrania specjalnych formularzy informacyjno-statystycznych.

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WŁÓKIEN SZTUCZNYCH

zaangażuje od zaraz:

1) **Kierownika Sekcji Gospodarki Parkiem Maszynowym i Smarowniczo-Olejowej do Działu Techniki Ruchu. Pożądany technik-mechanik z praktyką fabryczną.**

2) **Inspektorów kontroli do Naczelnego Inspektoratu Kontroli**

3) **Kierownika Sekcji Racjonalizacji i Wynalazczości, pożądane wykształcenie techniczne lub długoletnia praktyka fabryczna.**

Oferty wraz z życiorysem należy składać w Dziale Personalnym Zjednoczenia — Łódź, ul. Piotrkowska 203-205 190k

PZPB im. J. STALINA

przyjmą natychmiast

BIEGŁE MASZYNISTKI

Zgłoszenia osobiste do Wydz. Personalnego w Łodzi, ul. Tymienieckiego Nr 5-7. 175-k

Ogłoszenia drobne

PRZYBŁĄKAŁ się wilk żółty w Rozalii nr 2, 14 komisariat. 11177

POSZUKUJE się rachmistrza, księgowego, inspektora-rewidenta. Zgłaszać się Zamenhofa 25, Wydz. Personalny. 11151-g

DNIA 16. II. — 50 r. za obelżywe słowa wypowiedziane pod adresem Józefa Kubaro, przepraszają Tarczyńscy. 11164g

KURSY Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkowska 83. Zgłoszenia na stenografię, maszynopisanie. 165k

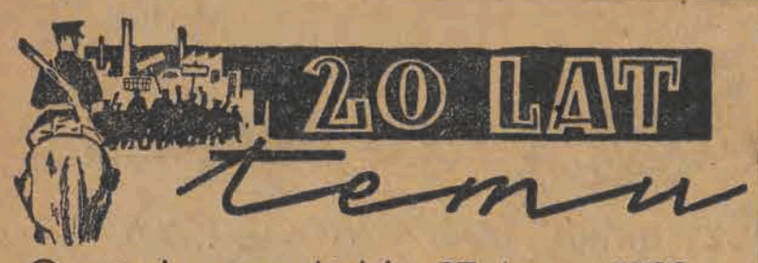

Co pisała prasa łódzka 27 lutego 1930 r.

TRAMWAJE MIERNIKIEM KRYZYSU

W drugim półroczu roku 1929 nastąpił gwałtowny spadek frekwencji na tramwajach łódzkich, które **nie rzadko jeżdżą bez jednego pasażera. W drugim półroczu bowiem przewieziono o cztery i pół miliona pasażerów mniej, niż w pierwszym półroczu tego „roku czarnego kryzysu"** — pisze „Kurier Łódzki". — **Tak więc** — dodaje gazeta — **kryzys gospodarczy, powodujący ogólne osłabienie tętna życia gospodarczego — odbił się również na frekwencji tramwajowej, która doznała katastrofalnego załamania. Ludzie nie mają pieniędzy na bilet tramwajowy i muszą chodzić pieszo.**

DALSZE SZCZEGÓŁY AFERY WICEKONSULA USA

Gazety podają dalsze sensacyjne szczegóły afery wicekonsula USA w Warszawie — Harrego Halla, który zorganizował handel żywym towarem w Polsce.

Zbrodniarze z jego szajki za pośrednictwem ogłoszeń matrymonialnych wyszukiwali ładne dziewczęta, z którymi „żenili się", aby następnie te „żony" wywozić do zagranicznych spelunek. Obywatel USA Morris Baskin w ten sposób brał kilkadziesiąt razy śluby w Polsce, a swe ofiary sprzedawał do domów publicznych w Ameryce.

Aresztowano już kilkudziesięciu uczestników szajki.

ZAMACH SAMOBÓJCZY BEZROBOTNEGO

Pod powyższym tytułem „Kurier Łódzki" donosi, że niejaki Zygmunt Dobrowolski, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Nawrot 51 popełnił zamach samobójczy, zażywając esencji octowej.

ANGLIA POŻYCZA POLSKIM ZIEMIANOM

Pisma podają, że w Londynie zakończono rokowania między bankiem „Hambros" a ziemiaństwem polskim, które otrzymuje od Anglików półtora miliona funtów sterlingów, czyli 67 milionów złotych — „na najkorzystniejszych w świecie warunkach".

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19,15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19,15 „Brygada szlifierza Karhana".

Zniżki ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Poniedziałek, 27. 2. o godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka".

Kasa czynna od godz. 10.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Dziś teatr nieczynny.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19,30 „Romans z Wodewilu" z T. Wesołowskim.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2)

Teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy ze sztuką „Mój Syn". Premiera dnia 4 marca.

RADIO

Program na poniedziałek 27 lutego 1950 r.

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12.25 PRZERWA. 13.20 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Audycja Zw. Naucz. Polsk. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Koncert instrumentalistów. 14.55 Koncert solistów. 15.00 „Hallo, młodzi fizycy". 15.50 Nowy numer „Odrodzenia". 15.55 Chwila muzyki. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) W audycji dla dzieci — opowiadanie M. Katajewa pt. „Kwiatek siedmiopłatek". 16.45 (Ł) Chwila muzyki. 16.50 (Ł) „Józefa Szewczykowa budowniczy Polski Ludowej o sobie". 17.00 (Ł) Koncert popołudniowy. 17.45 Audycja sportowa dla świetlic młodzieżowych. 18.00 Komentarz. 18.05 Odpowiedzi fali 49. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszechnica Radiowa". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Pieśni E. Griega. 19.35 Ignacy Paderewski — Sonata a-moll. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka operowa. 21.40 Pogadanka oświatowa. 22.00 (Ł) „Siedem dni sportu". 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Chwila muzyki. 22.20 Muzyka ludowa. Transm. do CZECHOSŁOWACJI i BUDAPESZTU. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Wiosna" — godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska" II seria. godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Serenada w Dolinie Słońca" godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 9" — godz. 11, 12 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Pościg" — godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) — „Dubrowski" — godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Konstanty Zasłonow" godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska" — I seria godz. 16, 18; 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Świat się śmieje" godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Cygański Tabor" — godz. 18, 20 poranek godz. 11

REKORD (Rzgowska 2) — „Biały Kieł" dla młodz. godz. 16 „Siódma zasłona" — godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Sumienie" — godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dżulbars" godz. 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Burza nad Azją" godz. 16,30; 18,30; 20,30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Ostatni Mohikanin" — godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Pustelnia Parmeńska" — II seria godz. 16,30; 18,30; 20,30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Niebezpieczeństwo śmierci" — godz. 16,30; 18,30; 20,30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — poranek godz. 11 „500 ccm" — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Jan Rohacz z Dube" godz. 18, 20

ŁKS Włókniarz-Stal (Wrocław) 14 : 2!

Jeden tylko Wieczorek

oddał dwa punkty gościom z Wrocławia

Łodzianie wzięli wczoraj srogi rewanż za przegrany mecz w pierwszej kolejce spotkań ze Stalą wrocławską. Ostatnie spotkanie o mistrzostwo drugiej ligi pięściarskiej zakończyło się wysokim i zdecydowanym zwycięstwem ŁKS Włókniarza.

Goście zaprezentowali boks nie na najwyższym poziomie. Przede wszystkim rzucała się w oczy nieczysta walka gości, nic też dziwnego, że prawie każde spotkanie przynosiło napomnienia dla pięściarzy Stali. Poza tym u gości pozostawiała dużo do życzenia kondycja. Sztolc jest dzisiaj cieniem dawnego Sztolca. Śmiemy twierdzić, że przyczyniło się do tego w niemałym stopniu kierownictwo drużyny, wystawiając Sztolca do walk z dużo silniejszymi przeciwnikami.

Walki wczorajsze, mimo przewagi łodzian były ciekawe, zwłaszcza w wagach lżejszych.

Techniczne wyniki spotkań wypadły następująco:

Waga musza: Kargier (Włókniarz) — Faska (Stal). Po ładnej walce, w której doskonale finiszował Kargier, zwycięstwo przyznano łodzianinowi. Faska otrzymał w trzeciej rundzie napomnienie.

Waga kogucia: Matecki (Włókniarz) — Czajkowski (Stal). Matecki zarówno w pierwszej, jak i drugiej rundzie zademonstrował bogaty repertuar ciosów. W trzecim starciu Czajkowskiemu sędzia udziela napomnienia. Walkę wygrał wysoko na punkty łodzianin.

Waga piórkowa: Mazur (Włókniarz) — Kucharski (Stal). Kucharski walczył prymitywnie. W pierwszych dwóch starciach przeważał łodzianin. W trzecim Kucharski na moment znalazł się na deskach, Mazur atakował seriami, wygrywając walkę na punkty.

Waga lekka: Marcinkowski (Włókniarz) — Paszkiewicz (Stal). Paszkiewicz pomagał sobie w walce głową, w drugim starciu wrocławianin był na deskach (do 2). Pod koniec trzeciego starcia sędzia odesłał zawodnika Stali do rogu. Zwyciężył przez techniczne k. o. Marcinkowski.

Waga półśrednia. Debisz (Włókniarz) — Sztolc (Stal). Pierwszą rundę wysoko wygrał łodzianin. W następnej Sztolc otrzymał napomnienie. Ostatnie starcie zakończyło się niezbyt przyjemnie dla zawodnika Stali: sędzia za nieczystą walkę odesłał go do rogu. Zwyciężył przez techniczne k. o. Debisz.

Waga średnia: Olejnik (Włókniarz) — Kaczor (Stal). Kaczor początkowo walczył zbyt agresywnie, tak że Olejnik miał sporo z nim kłopotu. W drugim starciu Kaczor otrzymał napomnienie, a pod koniec tej rundy poddał się Olejnikowi, który wygrał przez techniczne k. o.

Waga półciężka: Wieczorek (Włókniarz) — Matuła (Stal). Pierwsze dwie rundy wygrał łodzianin. W ostatnim starciu po jednym z ciosów, zadanych Wieczorkowi przez Matułę — łodzianin upadł na deski, jednak szybko podniósł się i chciał walczyć dalej. Przeszkodził mu w tym kierownik sekcji ŁKS Włókniarza, Dąbrowski, który wskoczył na ring i uchronił od dalszej masakry łodzianina. Oczywiście Wieczorek został zdyskwalifikowany.

Waga ciężka: Jaskóła (Włókniarz) — Krupiński (Stal). Wobec niedowagi Krupińskiego, dwa punkty walkowerem zdobył łodzianin. W walce towarzyskiej, po nieciekawym spotkaniu, przypominającym zwykłą bijatykę, nie mającą nic wspólnego z boksem, zwyciężył Krupiński. W ostatnim starciu Jaskóla otrzymał dwa napomnienia.

W ringu walki prowadził Masłowski z Poznania. Punktowali: Kirzynkowski i Kupfersztajn z Warszawy, oraz Bogdanowicz z Krakowa. Publiczności — pełna hala.

Kadra reprezentacyjna pięściarzy łódzkich

Kapitanat ŁOZB ustalił listę kadry reprezentacyjnej na miesiąc marzec. Do kadry weszli:

waga musza: Stasiak (Zw.-Zryw), Kargier (ŁKS Wł.), Anielak (Baw.);

waga kogucia: Czarnecki (Zw.-Zryw), Matecki (ŁKS Wł.), Irgang (Baw.);

waga piórkowa: Mazur (ŁKS Wł.), Kowalski (Baw.), Adamus (Conc.);

waga lekka: Marcinkowski (ŁKS Wł), Kaczmarek (Ogn.), Zajączkowski (Zw.-Zryw);

waga półśrednia: Debisz (ŁKS Wł.), Maciejczyk (Conc.), Nagajski (ŁKS Wł.);

waga średnia: Olejnik (ŁKS Wł.), Piórkowski (Ogn.), Taborek (Zw.-Zryw);

waga półciężka: Wieczorek (ŁKS Wł.), Walaszczyk (Włókn. Aleks.), Urzędowicz (Baw.);

waga ciężka: Niewadził (Zw.-Zryw), Jaskóła (ŁKS Wł.), Gampe (Ogn.).

Liga koszykowa

ŁKS Włókniarz — Cracovia 61:28

O ile zwycięstwo sobotnie w meczu ligi koszykowej przyszło Spójni z trudem i to stosunkowo z małą różnicą punktów, o tyle wygrana w niedzielę ŁKS Włókniarza była zdecydowana i to z pokaźną różnicą. Zwłaszcza po przerwie łodzianie zawładnęli salą całkowicie. Stosowanie przez Cracovię bronienia w „5" okazało się zabójczym dla gości. Dzięki taktycznym posunięciom łodzian oraz szybkim podaniom, wejściem na pozycję pod koszem oraz celnym strzałom, gra w drugiej części zawodów stała się bardzo ciekawa, żywa i niezwykle miła dla widzów. Zagrania Barszczewskiego, Maciejewskiego i Żylińskiego w tej fazie gry przypominały dobre czasy tych zawodników.

Punkty dla łodzian uzyskali: Barszczewski 23, Żyliński 16, Maciejewski 12, Hoffman 6 oraz Waligórski i Kozłowski po 2.

Dla Cracovii punkty zdobyli: Pacula i Ludzik po 8, Laska, Ciesielski Roman i Krupa po 3, Ciesielski Jerzy 2 i Korcala 1. Zawody prowadzili Przeździecki z Bydgoszczy i Rusiecki z Olsztyna.

Obecnie ze względu na zawody z Czechosłowacją nastąpi miesięczna przerwa w spotkaniach o mistrzostwo ligi. 26 marca dojdzie w Łodzi do ciekawego rewanżowego meczu ŁKS Włókniarza ze Spójnią.

Gwardia (Warszawa) mistrzem Polski w boksie

Wczorajsza niedziela zakończyła drużynowe mistrzostwa Polski w boksie. Mistrzem I ligi i zarazem mistrzem Polski została Gwardia (Warszawa), która wczoraj w Radomiu pokonała Związkowca (Bydgoszcz) 12:4.

Tytuł wicemistrza Polski zdobyła Gwardia (Gdańsk). Gdańszczanie wczoraj zremisowali ze Stalą (Chorzów) 8:8.

Z pierwszej ligi spada Związkowiec (Bydgoszcz).

* * *

Wczorajszy mecz pięściarzy łódzkiego Związkowca - Zrywu z Kolejarzem - Gedanią (Gdańsk) zakończył się zwycięstwem gdańszczan 9:7.

* * *

W meczu o mistrzostwo II ligi — Warta-Związkowiec (Poznań) pokonała we Wrocławiu tutejsze Ogniwo 11:5, i zwycięstwem tym zakwalifikowała się do I ligi bokserskiej.

Z Tatrzańskiej Łomnicy donoszą..

Zawody o Puchar Tatr ukończone

Polska zajęła 3 miejsce za Czechosłowacją i Finlandią

Tatrzańska Łomnica (obsł. wł.) — Wczoraj w Tatrzańskiej Łomnicy, gdzie prawie już od tygodnia walczyli nasi narciarze o Puchar Tatr, miał się odbyć, jako ostatnia konkurencja, slalom specjalny dla kobiet i mężczyzn. Niestety, z powodu szalonej wichury organizatorzy byli zmuszeni konkurencje te odwołać i uznać zawody za zakończone.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce w zawodach i Puchar Tatr zdobyła Czechosłowacja, uzyskując 287 pkt. przed Finlandią — 229,5 pkt., Polską — 95,5 pkt., Francją — 93, Węgrami — 31, Bułgarią — 19 pkt, Rumunią — 17 i Demokratyczną Republ. Niemiecką — 10 pkt.

Reasumując występ naszych narciarzy w Tatrzańskiej Łomnicy należy stwierdzić, że najlepszy wynik osiągnęli oni w biegu zjazdowym (konkurencja alpejska), w którym ulegli tylko 2 Francuzom, a pokonali wszystkich Czechosłowaków. Słowa uznania należą się również naszej sztafecie 4 razy 10 km. Z naszych zawodniczek najlepiej spisała się Grocholska, której kapitan naszej drużyny Fiszer wróży w roku przyszłym poważne już sukcesy na arenie międzynarodowej.

— Najbardziej jednak pocieszającym dla nas faktem — powiedział wczoraj po zawodach kapitan naszych narciarzy — było to, że nasi młodzi zawodnicy uzyskali szereg dobrych wyników i klasą swą nie ustępowali prawie klasie naszych czołowych zawodników.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-03
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-20
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 218-10
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Na ringach B klasy

Wyniki spotkań bokserskich o mistrzostwo klasy B.

W zawodach o drużynowe mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego padły następujące wyniki: Stal — Łódź 9:7, Bawełna II — ŁKS Włókniarz II 8:8.

Ostatnie wiadomości

— W turnieju siatkówki kobiecej o puchar PZKSS pierwsze miejsce zdobyła Spójnia (Warszawa) przed Chemią (Łódź).

— W finałach hokejowych mistrzostw Polski, rozgrywanych na „Torkacie", 3 miejsce zdobył Kolejarz (P), zwyciężając Ognisko (Kraków) 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Finał o I i II miejsce odbył się późnym wieczorem. Wynik podamy jutro.

— W towarzyskim meczu piłkarskim mistrz Polski Gwardia-Wisła (Kraków) pokonała Stal (Katowice) 5:3 (3:1). Szereg towarzyskich meczy rozegrano wczoraj również na Śląsku.

— W międzynarodowym meczu bokserskim Gwardia (Warszawa) pokonała Sokol Hranice (CSR) 12:4. W ramach tego spotkania Szymura pokonał Netukę.

Pływacy łódzcy zdobyli puchar P.Z.P.

Wczoraj na pływalni Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach rozegrany został finał zawodów pływackich o puchar PZPl. Finał przyniósł wielki sukces pływakom łódzkim, którzy pokonali w decydującej walce reprezentacje Śląska i Krakowa, zajmując pierwsze miejsce w zawodach.

W ramach zawodów padły 4 rekordy Polski, z których dwa: 200 m. st. klas. kobiet i w sztafecie 4 razy 100 st. zm. pobili pływacy łódzcy.

Nowy rekord na 200 m. st. klas. ustanowiła Proniewiczówna.

Konkurs rysunkowy „Głosu"

pt. „Zwierzyniec Zbója Sama"

Zagadka Nr 4

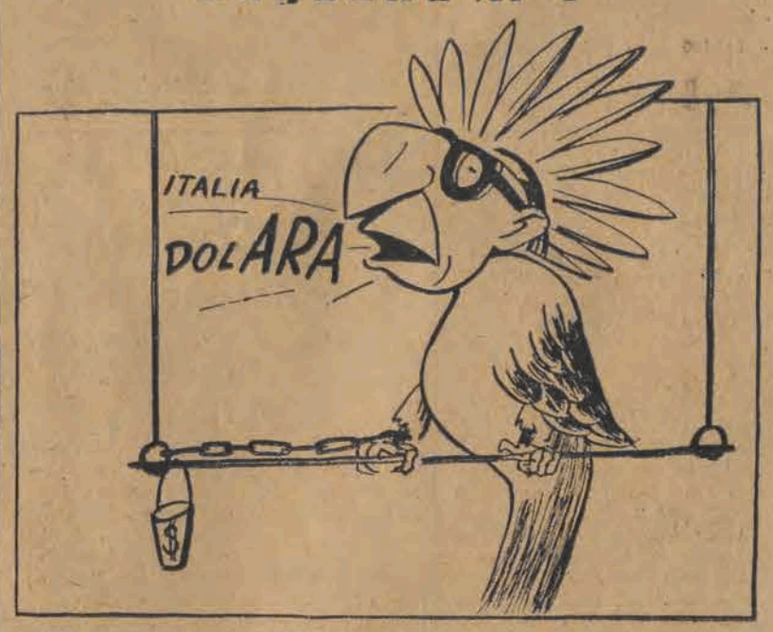

KTO TO JEST?

KUPON Nr 4

Rysunek przedstawia .....

.....

Imię i nazwisko czytelnika .....

Zawód i miejsce pracy .....

Adres .....

UWAGA, CZYTELNICY!

Kolejne 10 kuponów, wypełnionych czytelnie należy odesłać w jednej kopercie, po skończeniu konkursu — do dnia 15 marca 1950 r. na adres Redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86, III p., dla działu „Rozrywki umysłowe".

Wśród Czytelników, którzy nadeślą kupony zawierające trafne rozwiązania — rozlosowane zostaną cenne nagrody:

APARAT fotograficzny,
2 BUDZIKI — wyrobu Państwowej Fabryki Zegarów w Łodzi,
PIŁKA NOŻNA,
SERWIS PORCELANOWY na 6 osób
oraz szereg cennych książek.

D-1-14736

91

— Uciekaj i nie ruszaj mojego towaru, taki synu — odrzekł. — Pół miasta umrze bez mojego towaru gdyż bez niego nie będzie można przygotować jedzenia. Jeśli opustoszeje mój sklep, to na czym ludzie będą gotować baraninę z ryżem?...

— Na twoich kościach, ty synu wielbłądziego łajna! — odrzekł na to Lall-Sing. — Uciekaj prędzej, jeśli nie chcesz aby brzuch szakala stał się mogiłą twoich szczątków!...

I Lall-Sing wypchnął kupca ze sklepu, a za nim wyrzucił kilka wielkich placków jego wysuszonego na słońcu towaru.

Handlarz dywanów, również wypędzony ze swego sklepu, siedział na ulicy i głośno zawodził.

— Zmarnowali mnie ci wstrętni sipaje. Wygnali mnie, a sami rozłożyli się na moim towarze. Odkąd to dziadowscy sipaje śpią na drogich, mirzapurskich dywanach?... —

— Przeklęci sipaje! — krzyczał handlarz zbożem. — Z najlepszego wybranego ryżu pieką placki dla swoich rannych! —

— Mój sklep jest pusty — wrzeszczał handlarz nawozem, bił czołem o ziemię, leżąc u wejścia na plac targowy. — Cały mój towar rozrzucili sipaje po mieście, jestem zrujnowany! —

O zachodzie słońca zjawił się na Konnym Bazarze jakiś starzec. Podbiegł do drewnianej wieży wodociągowej, stojącej w samym środku placu; w miejscu tym był wodopój dla koni i wielbłądów i stały zawsze gromady ludzi; starzec upadł na ziemię, zagrzebał się w pył uliczny i zaczął się modlić.

Niewątpliwie był świętym. Paznokcie u jego rąk i bosych nóg były dłuższe od palców, włosy były nie strzyżone od urodzenia, a całe ciało pokryte wrzodami, co świadczyło o wielu wyrzeczeniach i gorliwości jego modłów.

Prości ludzie, otoczywszy starca ciasnym kołem, patrzyli na niego ze czcią i strachem.

— Znam go — powiedział handlarz dywanów. To święty człowiek. Na kolanach odbył całą drogę z Benaresu do świętych grobów Agry. Cały dzień od wschodu do zachodu słońca spędza na modlitwie, a w nocy śpi na gołej ziemi.

— Nie na ziemi! Śpi na ostrych gwoździach, wbitych w deski!..

— To prawdziwy święty!... Fakir nad fakirami! —

Skończywszy modlitwy, nieznajomy starzec zaczął kazanie do ludzi.

— Nadchodzi czarny wiek! Bramini porzucają Wedy i biorą się do rzeczy zabronionych! Niewolnikom objaśniają prawo, niewolnikom służą, jedzą potrawy niewolnicze! Niscy sipaje, niewolnicy, nabrali hardości i już zajmują miejsca dwukrotnie urodzonych!... Biada nam, biada, nastaje żelazny wiek! Pariasi, czyściciele śmietników i łowcy psów będą panować nad światem!... —